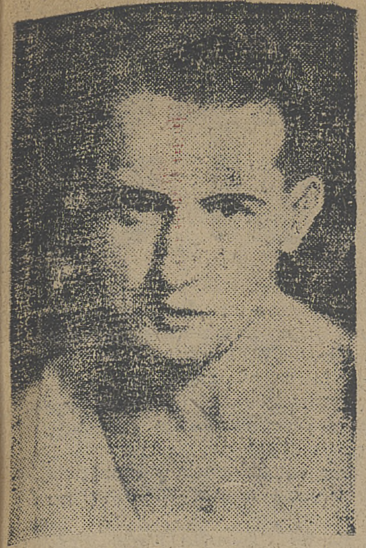


Pisarski

Numer czwartkowy
10 zł
SPORT
Nr. 89 — (273) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 13 listopada 1947 r.

3-LETNI PLAN PZLA odbudowy polskiej lekkoatletyki

WARSZAWA. Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego w najbliższym czasie zwoła konferencję z udziałem przedstawicieli organizacji młodzieżowych, KCZZ, związków sportowych itd., celem ustalenia jednolitego programu szkolenia przodowników, instruktorów i trenerów lekkoatletycznych oraz wytyczenia najbardziej racjonalnego programu trzyletniego rozbudowy polskiej lekkoatletyki.

ANTKIEWICZ TO PRZYSZŁY MISTRZ EUROPY A SZYMURA NIE POWIEDZIAŁ JESZCZE SWEGO OSTATNIEGO SŁOWA

W SAMYCH SUPERLATYWACH WYRAŻAJĄ SIĘ BOKSERZY RADZIECCY O POLAKACH PO POWROCIE DO KRAJU

Moskwa w listopadzie

(Korespondencja własna Sport-u) Srebrzysty „Il" przywiózł na Wnuskij Aerodrom ekipę bokserską Związku Radzieckiego po zwycięskim tournee w Polsce.

Bokserzy radzieccy, jak wiemy, wygrali wszystkie trzy spotkania w Polsce z ogólnym wynikiem 36:12 na ich korzyść.

Zwycięstwa te mówią same za siebie i dlatego niezwykle ciekawą będzie dla nas opinia kpt. drużyny sowieckiej Stepanowa i odgłosy fachowej prasy radzieckiej, omawiającej pokłosie występów bokserów radzieckich na terenie Polski.

— Bokserzy polscy — pisze „Sowiecki Sport" — podciągnęli się od czasu zeszłorocznego Turnieju Słowiańskiego w Pradze. Zaczyna się u nich obserwować sowiecki styl boksu, który podpatrzyli oni w Pradze i którym tak zainteresowali się.

— „Polacy stali się bardziej aktywni na ringu, wybrali mniej efektowną ale zato bardziej efektywną technikę. Można u nich zaobserwować silny cios i dużą wytrzymałość".

Specjaliści radzieccy stwierdzają, że polscy bokserzy mają na ringu lepszą postawę niż bokserzy radzieccy, doskonale potrafią posługiwać się lewymi prostymi. Na wysokim poziomie znajduje się u nich praca nóg. Walka w zwarciu, serie krótkich ciosów, są słabą stroną polskich bokserów.

Bokserom sowieckim najbardziej podobali się Bazarnik, Antkiewicz, Szymura, Kolczyński, Rademacher i Grzywocz.

Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, a z tego możemy być naprawdę dumni, że prasa radziecka uważa bokserską reprezentację Polski za jedną z najsilniejszych w Europie.

Spotkania poszczególnych bokserów radzieckich z bokserami polskimi są szeroko komentowane. W klubach sportowych ZSRR szczególnie szeroko omawiana jest walka **Ogurenkowa z Kolczyńskim.**

B. Stepanow, jeden z najlepszych teoretyków boksu w Związku Radzieckim, niezwykle szeroko omówił w prasie radzieckiej dwie sylwetki polskich bokserów. Pierwszy to Antkiewicz, drugi to **Szymura.** Jeżeli Antkiewicza uważa Stepanow za boksera przyszłości i zgadza się z twierdzeniem polskiej prasy fachowej, że Antkiewicz to przyszły mistrz Europy, to Szymura, według niego, **jest najbardziej doświadczonym i najmądrzejszym bokserem polskim.**

„Szymura, bez względu na jego 34 lata, nie powiedział jeszcze swego ostatniego słowa w historii europejskich ringów — twierdzi Stepanow.

Tych kilka uwag radzieckich o poziomie naszego boksu, po dwuletnim okresie wyzwolenia, napawa nas nadzieją, że odzyskamy naszą pozycję, pozycję w europejskim boksie.

Wydaje nam się, że nawiązanie ścisłego i stałego kontaktu z bokserami radzieckimi, reprezentującymi zupełnie nowy dla nas styl walki, niewątpliwie wpłynie na podniesienie poziomu naszego boksu.

Stoimy dziś w przededniu spotkania międzypaństwowego z Czechosłowacją. Mogę podzielić się z Czytelnikami opinią bokserów radzieckich:

— **„Jeśli nie zajdą żadne nieprzewidziane przeszkody, jeżeli walczyć będzie Wasza najlepsza ósemka, wygracie spotkanie bezapelacyjnie".**

J. PAWŁOWSKI

UROCZYSTE OTWARCIE OBOZU PRZEDOLIMPIJSKIEGO LEKKOATLETÓW

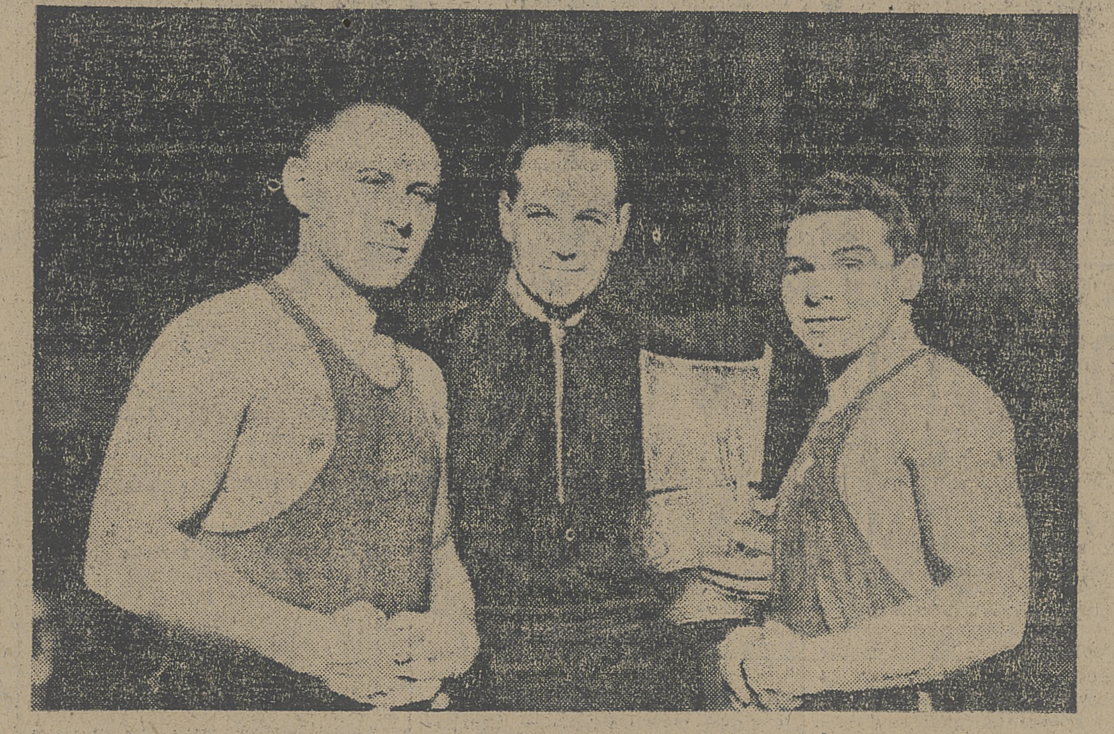
WARSZAWA. Prace w obozie przedolimpijskim w Olsztynie trwają od 2 listopada.

W dniu 16 bm. odbędzie się uroczystość otwarcia obozu, na którą przybędą delegaci PKOl i PZLA.

PRAGA - SZTOKHOLM 4:1 W TENISIE STOŁOWYM

PRAGA. W stolicy Czechosłowacji rozegrany został międzynarodowy mecz tenisa stołowego reprezentacji Sztokholmu i Pragi. W spotkaniu tym zdecydowane zwycięstwo odnieśli zawodnicy prascy, bijąc gości w stosunku 4:1.

Czytajcie poniedziałkowy „SPORT"



Najlepsi pięściarze ZSRR Szczerbakow i Korolew otrzymują nagrody za najlepsze wyniki w swych kategoriach w Związku Radzieckim.

3 NAGRODY PO 25000 ZŁ. PADŁY W KONKURSIE PKOL.

WARSZAWA (tel. wł.) W środę Jury Konkursu P. K. OL. pt. „Zgadnij kto wygra" dokonało drugiej skolei selekcji kuponów i rozdziału nagród.

Z 12 wyników objętych kuponem nr. 2 trzeba było wytypować trafnie 11, ponieważ mecz piłkarski Boruta Zgierz—PTC Pabianice nie doszedł do skutku.

Warunek ten wypełniło bezbłędnie trzech uczestników konkursu pp.:

1) Ziółkowski Zdzisław Nr. B 2-89
2) Leszczyński Zdzisław Nr. B 2-20
3) Bukowski Wiesław C 2-55

Cała trójka pochodzi z Warszawy.

Zwycięzcy otrzymują nagrody w wys. 25.200 zł.

66 uczestników konkursu, którzy przewidzieli trafnie 10 wyników otrzymuje po 505 zł.

PRZEGRAMY OLIMPIADĘ PRZEZ BRAK KALORII

STRASZY ANGLIKÓW Dr WOODDARD

200 KANDYDATÓW NA OLIMPIADĘ JUŻ WYBRANO

LONDYN. Sprawa odpowiedniego odżywiania się zawodników — kandydatów na Igrzyska Olimpijskie została ostatnio poruszona w Anglii przez znanego lekarza sportowego dra. Wooddarda z Middlesex.

Przemawiając na diamentowym jubileuszu klubu lekkoatletycznego Belgrave Harrirrs, Wooddard ostrzegł brytyjskie koła sportowe przed ogromnym handicapem, ciążącym na brytyjskich olimpijczykach z powodu niedostatecznego odżywiania.

— Jeżeli nie zrobimy coś w tej sprawie w ciągu najbliższych dwóch, trzech tygodni, to na Olimpiadzie nastąpi „katastrofa", powiedział doktór, przytaczając z własnej praktyki liczne przypadki chorób i kontuzji wybitnych sportowców brytyjskich na tle niedożywienia. Doktór ujawnił również, że Mac Donald Bailey znakomity sprinter nie będzie przypuszczalnie mógł startować na Olimpiadzie z powodu kontuzji i osłabienia.

Wooddard wezwał brytyjski komitet olimpijski do sprowadzenia z Australii i Nowej Zelandii tysięcy paczek żywnościowych, ofiarowanych przez tamtejszych sportowców ich brytyjskim kolegom.

Menażer brytyjskiego teamu lekkoatletycznego Crump oświadczył ze swej strony, że nie należy sprawy brać tak tragicznie i że perspektywy olimpijskie nie wyglądają tak ponuro, jak to odmalował dr. Wooddard.

LONDYN. (obsł. wł.) Brytyjska Federacja Lekkoatletyczna wyznaczyła już **200 kandydatów do teamu olimpijskiego**, jak również szereg zawodniczek, z Jordan i Chessman, oraz Gardner, jako sprinterami na czele.

AAA obiecuje sobie wiele po 14-letniej **Lonnie Cornelle**, która ma być rewelacyją w skoku w dal.

Zawodnicy i zawodniczki będą poddane specjalnemu treningowi, a ostateczne eliminacje nastąpią po czerwcowym **trójmeczu lekkoatletycznym między Anglią, Szkocją i Irlandią**, w czasie którego biegi będą rozgrywane na dystansach metrycznych, a nie yardowych i milowych.

Przewiduje się również wyjazd sekr. AAA Crumpa do terytoriów zamorskich w poszukiwaniu ewentualnych olimpijskich talentów.



Niedługo ukaże się na ekranach film produkcji angielskiej GRA W PIŁKĘ NOŻNĄ. Oto fragment z nakręcania tego filmu.

HOKEIŚCI SZWEDZCY w ANGLII

LONDYN. Do Londynu przybyła wczoraj samolotem szwedzka drużyna hokejowa, która rozegra na terenie Anglii 6 spotkań. W pierwszym meczu przeciwnikiem szwedów będzie drużyna „Harringay Races".

Przygotowując się do tego spotkania zawodnicy szwedzcy rozpoczęli już trening na torze lodowym w Wembley.

UWAGA CZYTELNICY SPORTU

Ze względów technicznych prawdopodobnie 4-ry kolejne n-ry czwartkowe „SPORTU" ukażą się na małym formacie w objętości 6-ciu stron.

Numery poniedziałkowe bez zmian.

NA PAPIERZE JESTEŚMY LEPSI

CZY ÓSEMKA POLSKI

JEST NAPRAWDĘ LEPSZA OD CZECHÓW

PRZEKONAMY SIĘ WE WTOREK

KATOWICE. Po raz czwarty po wojnie nasi pięściarze zmierzą swe siły z bokserami Czechosłowacji.

PO SIEDMIOLETNIEJ przerwie po raz pierwszy nasza 8-ka narodową, jako w ogóle pierwsza oficjalna sportowa reprezentacja Polski stanęła na ringu w Poznaniu przeciwko 8-ce CSR.

Pamiętamy dobrze z jakimi tarapatami był ten pierwszy mecz związany.

Pamiętamy niekończącą się wymianę listów, które z Pragi do Warszawy i na odwrót wędrowały nie przez pocztę jak to się zwykle dzieje w czasach normalnych, ale... drogą „pantoflową" dzięki grzeczności ludzi którzy zaopatrzeni w paszport jeździli z Polski do Czechosłowacji lub też na odwrót.

Pamiętamy, jak jeden z listów CUB do PZB wędrował aż dwa miesiące.

MIMO TYCH trudności mecz doszedł do skutku, chociaż termin jego był dwa razy zmieniany.

Wówczas w 1945 roku przeciwnik nasz był wielką niewiadomą, ale i my nie orientowaliśmy się sami jaką klasę i wartość przedstawiają nasi pięściarze.

Na podstawie doświadczeń i obserwacji z lat przedwojennych byliśmy całkowicie przekonani o tym, że drużyna nasza odniesie zwycięstwo. Mówiac szczerze i otwarcie nie docenialiśmy naszych przeciwników i wierzyliśmy w to, że drużyna nasza i czeska przedstawia wartość zbliżoną do wartości z roku 1939.

I WŁAŚNIE ten pierwszy mecz otworzył nam oczy na istotną prawdę.

W Poznaniu na tle Czechów przekonaliśmy się, że daleko nam do klasy reprezentowanej przed wojną a zarazem przekonaliśmy się, że Czechosłowacja zrobiła znaczne postępy.

— Mecz zakończył się naszym zwycięstwem 10:6, ale wynik remisowy byłyby bardziej zasłużony.

W DRUŻYNIE naszej walczyło wówczas wielu pięściarzy, którzy już nigdy późniei nie przywdziali koszulki reprezentacyjnej.

Z pierwszej naszej narodowej osemki walczą obecnie tylko Szymura i Klimecki. Reszta od wagi muszej do średniej odeszła do lamusa.

Także i w repr. Czechosłowacji ze składu poznańskiego pozostali dziś tylko przedstawiciele dwóch wag najcięższych Netuka i Rademacher oraz Koudela.

Tak w jednej jak i w drugiej drużynie weteranów zastąpili pięściarze młodego pokolenia.

Zmiany te jednak nastąpiły drogą ewolucji. W każdym z dwóch następnych spotkań występowali coraz to inni zawodnicy.

W DRUGIM MECZU jaki odbył się w Pradze i zakończył się naszą pechową porażką 7:9 z obydwu stron wystawiono nowych pięściarzy.

Także w trzecim spotkaniu jakie odbyło się w Warszawie składy obydwu osemek znacznie różniły się od składów praskich.

OSTATNI mecz w stolicy wygraliśmy 12:4. Czesi twierdzą że wynik był nieco za wysoki i że skrzywdzono ich o co najmniej 2 pkt..

Nie będziemy wchodzić jednak w to, czy wynik był słuszny, czy też nie. Sędzią neutralnym był Szwed Ulmark, który na walki patrzył na pewno okiem objektywnego fachowca.

Wynik 12:4 nie powinien jednak powodować w nas poczucia wyższości nad naszym wtorkowym przeciwnikiem.

UWAŻAMY, że szanse obydwu drużyn na ringu Lucerny są wyrównane. Nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby wynik był remisowy. Bardziej jednak prawdopodobne jest nikłe zwycięstwo jednej z drużyn.

Wynik zależeć będzie jak zwykle od formy poszczególnych pięściarzy szczęścia i naturalnie sędziego.

Jeśli neutralny arbiter punktowy będzie zważał na czystość walki, to raczej w spotkaniach których przebieg będzie wyrównany Polacy mają większe szanse. Jeśli jednak będzie on zwracał przede wszystkim uwagę na bojowość i nieustępliwość to Czesi będą znów w lepszym położeniu.

ZAŁÓŻMY jednak, że sędzia będzie idealny, że potrafi objektywnie ocenić walory każdego pięsciarza i przyzna zwycięstwo istotnie lepszemu.

Przy takim założeniu możemy się pokusić o papierowe porównanie szans obydwu drużyn od wagi muszej do ciężkiej.

Znamy już oficjalnie składy obydwu drużyn. Znamy niemal każdego pięściarza czeskiego, znamy jego wady i zalety. a więc porównanie nie powinno daleko odbiegać od tego co się będzie działo na ringu w Pradze.

2:0 DLA CZECHÓW

W wadze muszej Czesi wystawiają młodego pięściarza z Moraw Majdlocha, dla którego najpoważniejszą próbą były dotychczas mistrzostwa Europy w Dublinie. Majdloch jest jednym z najsilniejszych punktów drużyny czeskiej.

Żywiołowy ten pięściarz rozporządza silnym ciosem, od pierwszej rundy stara się przeciwnikowi swojemu narzucić ostre tempo. Dobra budowa i kondycja fizyczna pozwalają mu na przeprowadzenie takiej walki od pierwszej do ostatniej rundy.

Nasz Sowiński jest w tej chwili najlepszą muchą w kraju, ale niestety należy w drużynie do słabych punktów. Jest on typowym puncherem, słabym jednak technicznie. Precyzyjne kontry potrafią wyprowadzić go z równowagi o czym przekonaliśmy się ub. niedzielę kiedy walczył z młodym Kleinem.

W tej walce nie **liczymy na punkty.**

W wadze koguciej wystąpi dobry znajomy Zachara. Zmierzy on się z Bazarnikiem.

Obydwaj pięściarze walczyli już dwukrotnie ze sobą,

Po raz pierwszy w roku 1946 w Gliwicach, kiedy to tak Słowak jak i Polak byli początkującymi pięściarzami zwyciężył Zachara. Rewanż w Warszawie w ramach meczu Polska — Czechosłowacja zakończył się przekonywującym zwycięstwem Bazarnika.

Nasz kogut odnosił dotychczas w spotkaniach międzypaństwowych same zwycięstwa. Ponieważ zna dobrze swojego przeciwnika, więc powinien rozwiązać walkę dobrze taktycznie.

Zachara jest talentem, który się niestety nie rozwinął. Od czasu turnieju słowiańskiego nie zrobił żadnych postępów. W przeciwieństwie do niego Bazarnik staje się z meczu na mecz pięściarzem budzącym coraz większe zaufanie.

2:4 DLA POLAKÓW

W wadze piórkowej przeciwnik nasz wystawia nową swoją nadzieję Hudeka, repatrianta z Węgier. Czesi wiele sobie obiecują po Hudeku. Uważają go za bardzo silny punkt w swojej drużynie.

Cała bieda w tym, że i my uważamy Antkiewicza za „pewniaka". Będzie to prawdopodobnie jedna z najciekawszych walk. Spotkają się w niej dwaj żywiołowi pięściarze. Wg. opinii Czechów Hudek jest bokserem wszechstronnym szybkim, precyzyjnym posiadającym silny cios. Mniejwięcej te same zalety posiada Antkiewicz.

Kto więc wygra? Trudno przewidzieć. Wierzymy osobiście w Antkiewicza.

2:6

Niemniej ciekawie zapowiada się walka w wadze lekkiej, w której zmierzą się wielki talent i olimpijska nadzieja Czechosłowacji Petrzina z Rademacherem. Walczący z odwrotnej pozycji Czech jest bardzo niebezpiecznym pięściarzem. Walki kończy przeważnie przed czasem zwalając na deski swojego przeciwnika morderczym prawym sierpem. Petrzina jednak, jak wszyscy pięściarze wierzący w siłę swojego ciosu, nie potrafi bardzo często rozwiązać walki z bokserem lepszym od siebie technicznie.

Pamiętamy Petrzine, jak w roku 1946 w ramach meczu Praga — Katowice walczył z Komudą. „Toluś" robił z nim dosłownie co chciał. Prawe proste Komudy, które jak wiadomo nie są zbyt groźne dla przeciwnika o najsłabszej szczęce, tak osłabiły Czecha, że zakończył on walkę groggy.

Petrzina zrewanżował się na drugi dzień zmiatając z ringu Hakubę. No, ale Hakuba nie był technikiem i wdał się w wymianę ciosów, która zakończyła się dla niego tragicznie.

Rademacher świetny technik, potrafi się doskonale blokować, a ponieważ sam też ma pięści nie od parady, więc powinien z walki z Petrziną wyjść obronną ręką.

DUŻO ZALEŻY OD CHYCHŁY

W wadze półśredniej spotkają się dobry nasz znajomy Koudela, jedyny pięściarz który walczył we wszystkich spotkaniach z Polską i nasz Chychła.

W tej walce zmierzą się dwaj dobrzy technicy. Koudela rozporządza oprócz tego bardzo silnym ciosem. Chychła powinien bardzo uważać na lewe proste swojego przeciwnika które potrafią walkę zakończyć przed czasem.

W meczu ze Szczerbakowem nasz pięściarz przez dwie rundy miał widoczną przewagę, którą stracił całkowicie w trzecim starciu, dzięki brakowi wytrzymałości i odporności. **Chychła może wygrać walkę z Koudela jedynie w tym wypadku jeśli będzie dobrze przygotowany kondycyjnie i jeśli potrafi przez całe trzy rundy utrzymać swojego przeciwnika na dystans.** W półdystansie Koudela jest pięściarzem bardzo niebezpiecznym.

Czech uważany jest za bardzo silny punkt swojej drużyny. **W meczach z Polską nie miał jednak nigdy szczęścia i poniósł trzy z rzędu porażki. Dwa razy z Grądkowskim i raz z Olejnikiem.**

PEWNE PUNKTY CZECHÓW

NIE WIEMY jeszcze dotychczas, kto będzie przeciwnikiem „asa" atutowego Czechosłowacji Tormy. Zamiast Kolczyńskiego, który znajduje się w kiepskiej formie kapitan PZB chce wystawić Szymankiewicza. Wydaje nam się, że ani **Kolczyński, ani tym bardziej Szymankiewicz nie mają żadnych szans w spotkaniu z doskonałym** Czechem.

Waga średnia, która od wielu lat była naszym najsilniejszym punktem przestaje być dostarczycielką punktów.

SZYMURA — NETUKA

W wadze półciężkiej spotkają się „starzy znajomi" Netuka i Szymura. „Franek" przeżywa obecnie drugą młodość, znajduje się w bardzo dobrej formie i zapewnia, że odniesie jeszcze sukcesy na przyszłych igrzyskach olimpijskich. Wierzymy staremu wypróbowanemu repowi i wiemy, że do spotkania przygotowuje się solidnie.

Z Netuką walczył już niejednokrotnie. Jedna z walk zakończyła si wynikiem remisowym, ale wtenczas Szymura przechodził spadek formy. Przedstawia on wyższą klasę od młodego Czecha i tym razem także nie powinien przed nim skapitulować.

W wadze ciężkiej, Klimecki zmierzy się z Rademacherem.

Klimecki ma szczęście do zagranicznych przeciwników i zdobywa niespodziewane punkty. Z Rademacherem nasz „najcięższy" walczył dwukrotnie. W Poznaniu w pierwszym międzypaństwowym spotkaniu poniósł porażkę. Zrewanżował się za nią w Warszawie odnosząc przekonywujące zwycięstwo.

Tym razem skłonni jesteśmy przyznać większe szanse Rademacherowi.

Na papierze ósemka nasza wydaje się nieco lepsza. Czy jest tak w rzeczywistości przekonamy się we wtorek.

JERZY ZMARZLIK

KLASA A ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

BYTOM. (tel. wł.) W nadchodzącą niedzielę rozegrana zostanie szósta kolejka rundy jesiennej mistrzostw klasy A Opolskiego OZPN w ramach której odbędzie się osiem spotkań.

W Bytomiu leader grupy I-szej Liniarnia gościć będzie przechodzącą ostatnio ostry kryzys formy Odrę z Opola.

W Gliwicach powracająca do dobrej formy drużyna Piasta grać będzie z beniaminkiem klasy A Plania z Raciborza.

W Nysie miejscowy Grom rozegra mecz ze Zjednoczeniem Zabrze.

Lubliniec zobaczy Leadera grupy II-ej Lwowiankę z Opola, która grać będzie z tamtejszym LKS-em.

W Prudniku miejscowa Pogoń gościć będzie eks-kandydata do klasy państwowej RKS Szombierki Bytom.

W Mikulczycach rozegrane zostaną w nadchodzącą niedzielę **dwa spotkania o mistrzostwo** kl. A. W pierwszym z nich RKS Kopalnia Ludwik grać będzie z Pogonią Zabrze, a w drugim Kopalnia Mikulczyce spotka się z ZZK Gliwice.

W Groszowicach Chrobry zmierzy swe siły z rezerwą ligowej Polonii Bytom

TU PRZEMYŚL

★ ZARZĄD WKS POŚCIG po zorganizowaniu sekcji bokserskiej i szermierczej zgłosił sekcje te do PZB i PZS.

Sekcja boksersko wojskowych będzie więc trzecią zrzędu aktywną sekcja pięściarska w Przemyślu.

★ SZEGDA EUGENIUSZ, znany pięściarz Polonii przemyskiej, po powrocie z zagranicy i ukończeniu kursu przodowników pięściarstwa z b. dodatnim wynikiem — przystąpił do organizacji sekcji boks. gdzie objął też funkcję instruktora Milicyjnego Klubu Sportowego

★ OSTATNIO w Wojew. Ośrodku W F w Przemyślu złożyło egzamin z wynikiem dodatnim 20 uczestników. uzyskując tytuł przodownika.

Uczestnicy kursu pochodzili z całego terenu wojew. rzeszowskiego. Najliczniej obesłał pięściarzy powiat przemyski.

★ W TUT. KOŁACH sportowych krążą pogłoski, jakoby popularny na terenie Jarosławia „J. K. S." dokonał fuzji z OM TUR.

★ DLA JAKIEJ sekcji piłkarskiej właściwie potwierdzeni są piłkarze bracia Bilanowie?

W kołach piłkarskich co raz głośniej słyszy się głosy, iż występujący w barwach Czuwaju przemyskim znani obrońcy, bracia Bilanowie, są jednocześnie potwierdzeni przez PZPN dla KS. NYSA na Ziemiach Odzyskanych, gdyż są stałymi mieszkańcami Nysy, a jedynie zjeżdżają do Przemyśla na zawody.

★ PRZEMYSKIE władze piłkarskie zawiesiły w prawach czł. P. Z. P. N. KS Orzeł w Rudniku nad Sanem — wobec nieuregulowania należności finansowych klubom za nieprzybycie drużyny na spotkania mistrz.

★ KOŁO ZWIĄZKU Harcerstwa Polskiego w Przemyślu zorganizowało sekcję piłki ręcznej i lekkiej atletyki i zgłosiło ją do OZPR.

Sekcja sportowa przy Z.H.P. będzie b. poważną konkurencją dla Czuwaju przemyskiego, który dotąd posiadał niejako „monopol" na młodzież harcerską.

TU WROCŁAW

⊙ W MISTRZOSTWACH kl. B Dolnośląskiego OZB weźmie udział 17 klubów, które zostały podzielone na dwie grupy. **Do** grupy wrocławskiej zaliczono: Burzę, Budowlanych, Gwiazdę, AZS Wrocław, IKS II, Pafawag II i Odrę Nowa Sól.

W grupie prowincjonalnej walczyć będą: Zapłon Jelenia Góra, TUR Świdnica, TUR Jelenia Góra, Dalgaz Wałbrzych, Bielawianka, Piast Legnica, Dziewiarz Legnica, Hutnik Pieńsk i Górnik II Wałbrzych.

⊙ SEKCJA BOKSERSKA Zapłonu Jelenia Góra ukarana została grzywną 2 tys. złotych za wstawianie do drużyny Klimeckiego.

⊙ OD TYGODNIA we Wrocławiu przebywa trener związkowy PZPN Wacław Kuchar, który do końca bieżącego miesiąca trenować będzie piłkarzy dolnośląskich.

Podkreślić należy, że kluby wrocławskie nie doceniają należycie p. Kuchara, przysyłając na jego treningi po 1 — 2 zawodników.

⊙ W NADCHODZĄCYM sezonie na terenie Dolnego Śląska istnieć będą **cztery drużyny hokejowe.** Będą nimi: IKS Wrocław, Milicyjny KS Wrocław, Len Wałbrzych i Nysa Kłodzko.

Na zebraniu kierowników sekcji hokejowych powyższych klubów postanowiono wystąpić z wnioskiem do PZHL o utworzenie odrębnego okręgu we Wrocławiu.

⊙ KIEROWNIKIEM sekcji hokejowej IKS Wrocław został znany kolarz, uczestnik tegorocznego Tour de Pologne — Terlikowski.

HISTORIA 3-ch SPOTKAN PO WOJNIE POLSKA-CSR

GDY LIST z CUB do PZB SZEDŁ 2 MIESIĄCE

WYGRALISMY 10:6 REWANZE: 7:9 i 12:4

KATOWICE. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Pradze na sali Lucerny czwarte z rzędu pięściarskie spotkanie międzypaństwowe Polska — Czechosłowacja.

PIERWSZY MECZ stoczyły obydwie reprezentacje 16 grudnia 1945 roku w Poznaniu.

Mecz ten przyniósł nam zwycięstwo 10:6.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco.

Waga musza Czarnecki (Polska) wygrał na pkt. z Holowicem (Czechosłowacja).

Waga kogucia — spotkanie nie odbyło się ponieważ Czesi nie przywieźli ze sobą reprezentanta w wadze koguciej.

Waga piórkowa: Rogalski (Polska) nierozstrzygnął walki z Navratilem (Czechosłowacja.

Waga lekka — Komuda (Polska) przegrał na pkt. z Kraliczkiem (Czechosłowacja).

Waga półśrednia: Grądkowski (Polska) wygrał na pkt. z Koudelą (Czechosłowacja).

Waga średnia II: Pisarski (Polska) nierozstrzygnął walki z Skoudrzykiem (Czechosłowacja).

Waga średnia II: Pisarski (Polska) wygrał na pkt. z Cardą (Czechosłowacja).

Waga półciężka: Szymura (Polska) wygrał na pkt. z Netuką (Czechosłowacja).

Waga ciężka: Klimecki (Polska) uległ na pkt. Rademacherowi (Czechosłowacja).

NASTĘPNE spotkanie odbyło się w 1946 r. w Pradze. Wygrali Czesi 9:7. Wyniki techniczne drugiego meczu Polska — Czechosłowacja były nast.

Waga musza: Czarnecki (Polska) przegrał na pkt. z Holovicem (Czechosłowacja).

Waga kogucia: Jóżwiak (Polska) przegrał na pkt. z Jeleniem (Czechosłowacja).

Waga piórkowa: Czortek (Polska) przegrał na pkt. z Navratilem (Czechosłowacja).

Waga lekka I: Kowalski (Polska) nie rozstrzygnął walki z Blesakiem (Czechosłowacja).

Waga lekka II: Koziołek (Polska) wygrał na pkt. z Kraliczkiem (Czechosłowacja).

Waga półśrednia: Grądkowski (Polska) wygrał na pkt. z Koudelą (Czechosłowacją).

Waga średnia: Pisarski (Polska) przegrał przez t.k.o w trzecim starciu ze Skoudrzykiem (Czechosłowacja).

Waga półciężka: Szymura (Polska) wygrał na pkt. z Rademacherem (Czechosłowacja).

TRZECI MECZ Polska — Czechosłowacja odbył się 2 lutego 1947 r. w Warszawie. Wynik tym razem był korzystny dla Polski 12:4.

Wyniki techniczne przedstawiały się następująco.

Waga musza: Bazarnik (Polska) wygrał na pkt. z Zacharą (Czechosłowacja).

Waga kogucia: Grzywocz (Polska) wygrał na pkt. ze Strbą (Czechosłowacja).

Waga piórkowa: Leczkowski (Polska) przegrał na pkt. z Macelą (Czechosłowacją).

Waga lekka: Sowiński (Polska) przegrał na pkt. z Grigą (Czechosłowacja).

Waga półśrednia: Olejnik (Polska) wygrał na pkt. z Koudelą (Czechosłowacja).

Waga średnia: Kolczyński (Polska) wygrał na pkt. z Tormą (Czechosłowacja).

Waga półciężka: Szymura (Polska) wygrał na pkt. z Cardą (Czechosłowacja).

Waga ciężka: Klimecki (Polska) wygrał na pkt. z Rademacherem (Czechosłowacja).

OGÓLNY bilans punktów zdobytych i straconych przez Polaków w poszczególnych wagach przedstawia się następująco.

Waga musza: 4:2, **waga kogucia:** 2:2, **waga piórkowa:** 1:5, **waga lekka:** 3:5, **waga półśrednia:** 6:0, **waga średnia:** 5:3, **waga półciężka:** 6:0, **waga ciężka:** 2:2.

Ogólny bilans zwycięstw i porażek 29:19.

W wadze muszej reprezentowało nas 2 pięściarzy, (Czarnecki, Bazarnik),

W wadce koguciej: 2 (Jozwiak, Grzywocz),

W piórkowej: 3 (Rogalski. Czortek, Leczkowski).

W lekkiej: 4 (Komuda, Kowalski Koziołek, Sowiński).

W półśredniej: 2 (Grądkowski, Olejnik).

W średniej: 3 (Sobczak, Pisarski, Kolczyński).

W półciężkiej: 1 (Szymura).

W ciężkiej: 1 (Klimecki).

DROBIAZGI Z CZĘSTOCHOWY

SZTAM W CZĘSTOCHOWIE

CZĘSTOCHOWA. W dniu 5 bm. przybył do Częstochowy trener PZB Feliks Sztam przydzielony Częstochowskiemu Okręgowi Bokserskiemu na przeciąg 2 tygodni.

W ramach swej pracy Sztam prowadzi treningi drużynowe, treningi dla zaawansowanych, a ma także prowadzić kurs dla kandydatów na przodowników bokserskich.

Przyjazd Sztama nastąpił w samą porę, gdyż w rozpoczętym sezonie daje się obserwować w Częstochowie zanik działalności szeregu sekcyj bokserskich, szczególnie robotniczych. Praca Sztama przyczyni się niewątpliwie do pobudzenia boksu częstochowskiego.

SKŁAD CZĘSTOCHOWY NA GDAŃSK

⊙ **DO SPOTKANIA** międzyokręgowego w boksie z Gdańskiem, jakie rozegrane zostanie w Częstochowie w dniu 22 bm., kapitan związkowy CzOZPB p. Wolnowski wyznaczył nastepującą ósemkę: Szpringer (Dom Kultury), Strychalski, Chudy, Marciniak, Berg (CKS), Musial (Legion). Baran II (Partyzant Kielce) i Myga (CKS).

BOKS NA SLĄSKU

Katowice (z. o.) W ostatnich dniach rozegrane zostały cztery dalsze spotkania o mistrz. kl. B. Śl. OZB.

W Mysłowicach miejscowa Lechia, pokonała ósemkę katowickiej Pogoni 9:7

W Chorzowie Ruch, wygrał walkowerem 16:0 z RKS Batory III Chorzów

W Lipinach pięściarze Naprzodu Lipiny zremisowali z RKU Sosnowiec 8:8,

Redaguje: Komitet,
Wyd.: Literatura Polska, Katowice, ul. Sobieskiego 11, pokój 24 i 25, tel. 334-04 i 334-03
R 31337

SENSACJE WTORKOWE i ŚRODOWE
NA BOISKACH PIŁKARSKICH EUROPY

2-ga PORAŻKA CDKA W CZECHOSŁOWACJI

MISTRZ ZSRR PRZEGRAŁ z SK BRATISLAWA 2:3 (2:1)

BRATYSŁAWA. (tel. wł.) Trzeci mecz drużyny mistrza ZSRR w piłce nożnej na terenie Czechosłowacji rozegrany w ub wtorek w Bratysławie z SK Bratislava zakończył się drugą porażką CDKA.

SK Bratislava, w spotkaniu tym wygrała 3:2 (1:2)

Obydwie drużyny zademonstrowały footbal w najlepszym wydaniu. Zarówno CDKA jak i drużyna słowacka dały w tym meczu ze siebie wszystko i jak twierdzą znawcy piłkarstwa był to najlepszy mecz rozegrany po wojnie w Czechosłowacji.

Ponad 30 000 widzów było świadkami wspaniałej walki, obfitującej w wiele błyskotliwych akcji, dramatycznych momentów podbramkowych oraz śmiałych interwencji formacji obronnych i bramkarzy obydwu drużyn.

Zwycięstwo Bratysławy uważać należy za przypadkowe. Mecz równie dobrze zakończyć się mógł wynikiem remisowym wzgl. zwycięstwem CDKA.

W drużynie Bratysławy b. dobrze zagrała linia pomocy i ataku. W CDKA nie dopisał atak. W formacji ofensywnej drużyny radzieckiej b. słabo wypadł tym razem najlepszy strzelec Bobrow oraz prawoskrzydłowy Grynin, którego reprezentacyjny pomocnik Czechosłowacji Karel w zupełności unieszkodliwił.

Najlepszym piłkarzem w ataku CDKA był w meczu z Bratysławą lewoskrzydłowy Gogoberidze. B. groźnym był również kpt. drużyny Fedotow.

W linii pomocy fenomenalnie zagrywał środkowy pomocnik Koczetkow, który był równocześnie **najlepszym graczem na boisku.** Koczetkow dwukrotnie uratował swą drużynę od utraty nieuchronnych bramek wybijając piłkę z samej linii bramkowej.

Główną winę za porażkę ponosi niezdecydowana obrona a szczególnie lewy obrońca Gomez, który pod własną bramką stwarzał niejednokrotnie groźniejsze momenty aniżeli napastnicy słowaccy. Na jego konto zapisać należy dwie bramki które padły z strzałów prawoskrzydłowego Kaimla.

W drużynie Bratysławy doskonale zagrał lewy pomocnik Karel oraz Szimansky i Koubala w ataku.

B. dobrze bronił bramkarz Rajman.

Składy drużyn: BRATYSŁAWA: Rajman. Hinduliak, Weglar. Karel, Vican. Balazi Szimansky, Szubert. Vorreit. Koubala. Girtler. (W 10 min. Girtlera zastąpił Keiml a Vicana po przerwie Pokorny).

CDKA: Nikanorow. Czystochwałow, Gomez, Wodiankin. Koczetkow, Sołowiew, Grynin, Nikołajew. Bobrow. Fedotow. Gogoberidze.

W 5-tej minucie gry Nikołajewa zastąpił Dementiew.

Zawody prowadził sędzia radziecki Dimitriew b. dobrze.

Bramki zdobyli: dla Bratysławy: Keiml 2 oraz Szimansky 1, — dla CDKA Dementiew i Gogoberidze.

W pierwszych dziesięciu minutach przeważała wyraźnie drużyna Bratysławy która rozpoczęła grę w szalonym tempie. Pomimo to CDKA zdobył prowadzenie w 12 min. kiedy to Dementiew strzelił nie do obrony.

Bramka ta załamała Słowaków i CDKA do 30 min. gry przesiadywał bez przerwy na połowie przeciwnika. W tym okresie gry w 28 min. Bratysława straciła drugą bramkę ,gdy po centrze Grynina Gogoberidze wykorzystał błąd obrońców i strzelił obok wybijającego Rajmana do siatki.

Wydawało się, że wynik spotkania jest przesądzony na korzyść Rosjan.

Zupełnie niespodziewanie w 32 min. prawoskrzydłowy Bratysławy Keiml zdobył pierwszą bramkę dla swych barw. Na 3 min. przed przerwą mistrz ZSRR miał okazję do podwyższenia wyniku ale ostry strzał Dementiewa w ostatniej chwili Rajman rozpaczliwie wyrzucił na korner.

Po zmianie boisk grająca z wiatrem Bratysława przeszła do generalnego ataku. W 8 mej minucie po pięknej akcji środkowej trójki napadu Szimansky dobił strzał Koubali zdobywając w ten sposób wyrównanie

Wynik meczu ustalony został w 19 min. i prawoskrzydłowy Keiml był strzelcem zwycięskiej bramki dla Bratysławy.

W 21 szej minucie kontuzjowany został Sołowiew którego zastąpił Ponomariew.

Do końca meczu CDKA rozpaczliwie atakował ale wynik nie uległ zmianie. Bratysława zastosowała taktykę gry na czas oraz utrzymania wyniku co jej w zupełności się udało.

Na 5 minut przed końcem kontuzjowanny został Szimańsky na którego miejsce wszedł Malatinsky.

CZĘSTOCHOWSKA KL. A

⊙ W MISTRZOSTWACH częstochowskiej A-klasy leader tabeli, Victoria odniosła zwycięstwo nad Legionem 2:0 (1:0) strzelając bramki przez Jędrzejewskiego.

⊙ SKRA uporała się z trudem ze Stradomiem 2:1 (1:1); bramki dla niej zdobyli Seifried i Ślęzak, a dla Stradomia — Lach.

⊙ CKS GRAŁ w Radomsku z Czarnymi, wygrywając 3:1 (1:1); bramkami podzieli się Zalas 2 i Heine, dla Czarnych Nicpan.

Po rozgrywkach tych w tabeli prowadzi nadal bez straty punktu Victoria, 3 gry 6 pkt. 12:2 br., 2) CKS 3 gry 5 pkt 10:11 br.

Ostatnie miejsca zajmują bez punktów Czarni Radomsko i Legion, zdecydowani, jak na razie, kandydaci do spadku.

ARSENAL PRZEGRAŁ W PARYŻU Z RANCING CLUBEM

Racing Club — Arsenal 4:3 (2:1)

PARYŻ (tel. wł.) Doroczne zawody piłkarskie, rozgrywane stale w dniu 11 listopada pomiędzy paryskim Racing Clubem a londyńskim Arsenalem zakończyły się w roku bieżącym olbrzymią niespodzianką.

Leader pierwszej ligi angielskiej Arsenal. który w tegorocznych mistrzostwach Anglii nie przegrał ani jednego spotkania uległ niespodziewanie czołowej drużynie paryskiej Racing Club w stosunku 3:4 (1:2).

Do meczu obydwa zespoły wystąpiły w swych najsilniejszych składach.

Spotkanie prowadzone było w nadzwyczaj szybkim tempie, a gra stała na dawno niewidzianym na boiskach europejskich poziomie.

W pierwszej połowie przewagę posiadali gospodarze, natomiast po przerwie gra była wyrównana.

Spotkanie oglądało około 30 tys. widzów.

BRUKSELA. Drużyna I ligi angielskiej „Charlton Athletic" rozegrała wczoraj swój pierwszy mecz w Belgii, ulegając w Liege miejscowej reprezentacji w wysokim stosunku 0:5 (0:1).

Do przerwy goście byli zespołem równorzędnym, po zmianie pól natomiast zarówno formacje defensywne, jak i ofensywne zespołu angielskiego ustępowały wyraźnie drużynie belgijskiej, która wygrała to spotkanie zupełnie zasłużenie.

CHELSEA WYGRAŁA

AMSTERDAM. Pierwszoligowa drużyna angielska „Chelsea" rozegrała wczoraj w Antwerpii mecz z reprezentacją piłkarską tego miasta.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem szybszej i lepszej technicznie drużyny gości w stosunku 3:2 (2:1).

Od wyższej porażki uratowała drużynę Antwerpii doskonała gra jej bramkarza Deckersa.

BRUKSELA. W rozegranym tu meczu piłkarskim reprezentacja wojsk lotniczych Belgii przegrała wysoko z reprezentacją lotnictwa angielskiego (RAF) w stosunku 1:6.

KRÓL NORWEGII HAAKON ZACHWYCAŁ SIĘ GRĄ DYNAMO MOSKWA

ECHA MECZU DYNAMO MOSKWA — AISK OSLO

Oslo (obsł. wł.) Niedzielny występ wicemistrza ZSRR Dynamo Moskwa w stolicy Norwegii — Oslo był największym wydarzeniem sportowym w tym kraju po wojnie.

Na stadionie Bislet mimo fatalnej pogody zebrało się 31.500 widzów z królem Norwegii Ha**akonem**, następcą tronu, księciem Olafem, rządem i korpusem dyplomatycznym na czele.

Ponieważ boisko było pokryte grubą warstwą śniegu specjalne pługi motorowe i setki robotników „uzbrojonych w szpadle i miotły przed meczem i w czasie przerwy usuwały śnieg.

Dynamo miało przez cały czas meczu wyraźną przewagę. Zawodnicy jego znacznie lepiej czuli się od Norwegów na oślizłym boisku, byli szybsi i przewyższali AISK kondycyjnie i technicznie.

Wicemistrz ZSRR wystąpił z Dzminem w miejsce Archangielskiego na lewym skrzydle.

Pierwszą bramkę zdobyli Rosjanie dopiero w 25 min. gry ale po tym bramki padały w krótkich odstępach czasu. I tak druga zdobyta została już w trzy minuty później 3-cia w 35, a 4-ta w 41-szej minucie. Zdobywcami ich byli Maliawkin, Trofimow i Sołowiew 2.

Zaraz po rozpoczęciu drugiej połowy Trofimow uzyskał 5-tą bramkę strzałem nie do odbrony w górny lewy róg. Wynik dnia ustalili Demin i Beskow.

Najlepszym graczem w drużynie norweskiej był **bramkarz Arne Waagik.** który uratował AISK od dwucyfrowej, porażki.

Prasa norweska nazywa Dynamo najlepszą drużyną europejską i twierdzi, że tylko Włosi mogliby nawiązać z nimi równorzędną walkę i pokusić się o ew. zwycięstwo.

(Norwegowie nie znali jeszcze widocznie rezultatu meczu Austria — Włochy 5:1 — przyp. Red.)

DYNAMO JESZCZE RAZ W SZWECJI?

Sztokholm (obsł. wł.) Ze Sztokholmu donoszą że drużyna Dynamo po swym zwycięstwie w Oslo powróci do Sztokholmu, gdzie w przyszłą niedzielę rozegra jeszcze jeden mecz z repr. narodową Szwecji.

O mecz, który rozegrany ma być na stadionie Rasunda czyni interwencje cały zarząd miejski Sztokholmu.

Dynamo rozegrało dotychczas w swym tournee po Skandynawii trzy mecze — wygrało wszystkie trzy a stosunek bramek wynosi 17:2 dla Dynamo.

KASOWY REKORD LOUISA POBIŁA TRZYKROTNIE SONIA HENIE

„SKRZYDLATE ŁYŻWY" PRZYNIOSŁY NORWESKIEJ MISTRZYNI 5000000 DOLARÓW

KTO jest najbogatszym sportowcem świata? Nasi czytelnicy przypominają sobie że przed kilkoma miesiącami staraliśmy odpowiedzieć na to pytanie.

Pomijając pewnego **hiszpańskiego** torreadora, gdyż walka byków nie jest sportem z kalkulacji wyszło, że do **tytułu tego może pretendować Joe Louis,** od 10 lat mistrz świata wszechwag, pozostawiając daleko w tyle innych pretendentów.

Jednakże najbardziej miarodajne dane, bo federalnego urzędu skarbowego świadczą o czym innym. Na pierwszym miejscu figuruje tam bowiem nie Joe Louis, a... **Sonia Henie,** która na sporcie zarobiła dotychczas pięć milionów dolarów, podczas, gdy czarny champion zyskał „dopiero" trzy miliony.

EXMISTRZYNI świata w jeździe figurowej na lodzie miała jednak szersze pole do kasowych popisów, niż Joe Louis.

Sonia zarabiała nie tylko pokazami na lodzie, ale i występami w filmach a także i pisaniem powieści.

Pięć lat temu ukazała się na rynku amerykańskim książka Sonii Henie: **„Wings on my Feet"** — „Skrzydła u moich stóp", przetłumaczona od tego czasu na wiele języków. Książka ta, której **autorką nie jest Sonia Henie ,tylko pewien reporter amerykański, wynajęty do tej funkcji przez pomysłową busi**nessmenkę, to pamiętniki łyżwiarki na przestrzeni 37 lat, gdyż taki jest obecny wiek Sonii Henie, gorliwie zresztą przez nią ukrywany.

SONIA HENIE, jak większość kobiet (i sportsmenki nie są wolne od tej słabostki) w ca**łej swojej książce nie przyznaje się do swego wieku. Ujawnia tylko, że urodziła się w kwietniu „pewnego roku" i dodaje: „W dniu tym Oslo przeżyło najgorszą burzę w swej historii.**

Wścibscy dziennikarze ustalili po żmudnych poszukiwaniach że musiało to być w kwietniu 1911 r., czemu jednak Sonia Henie pośrednio i bezpośrednio gorąco zaprzecza. Pośrednio, gdy pisze, że zdobyła pierwszy olimpijski medal w czternastym roku życia na Olimpiadzie w St. Moritz w r. 1928.

Dopiero na krótko przed wojną pewien dziennikarz zdołał wykryć ponad wszelką wątpliwość datę urodzenia mistrzyni. By zdobyć tę „tajemnicę stanu" wszedł w kontakt z celnikami i przez użycie skomplikowanego podstępu uzyskał dostęp do paszportu Soni Henie, w **którym „stało jak byk": rok. 1911.**

DROBNY ten epizod świadczy o tym, że mistrzyni jest przede wszystkim kobietą, a później dopiero sportsmenką.

Z łyżwami weszła Sonia w kontakt w szóstym roku życia. Wtedy to otrzymała pierwsze łyżwy do przykręcania, a w rok później prawdziwe łyżwiarskie buciki — szczyt marzeń dla siedmioletniej dziewczynki. Pierwszym nauczycielem Sonii był jej brat Leif, który udzielił jej pierwszej dobrej rady, **która stała się żelazną regułą w jej sportowych wyczynach: „Jadąc na łyżwach, jedź pędem".** Początkowo jazda taka kończyła się często upadkami. Wtedy to poznała Sonia Henie drugą prawdę łyżwiarską, że **„lód jest twardy".**

KARIERA sportowa Sonii zaczęła się bardzo wcześnie, bo w roku 1918. Jej pierwszy sukces to wygranie turnieju juniorek, **za co otrzymała srebrny scyzoryk z trzonkiem wykładanym masą perłową.**

Scyzoryk ten zachowała Sonia przez cały czas, uważając go za talizman. I rzeczywiście scyzoryk przyniósł jej szczęście i powodzenie, a przede wszystkim pieniądze.

W dziewiątym roku życia Sonia zdobywa mistrzostwo Norwegii, a później zaczynają się wyjazdy zagranicę, ukoronowane zdobyciem mistrzostwa świata i trzech złotych medali na trzech Olimpiadach. Pozycja Soni Henie, jako najlepszej łyżwiarki świata była tak ugruntowana, że przez dziesięć lat nie znalazła się rywalka, która mogłaby Norweżce zagrozić.

SONIA HENIE nie traciła jednak głowy w powodzi sukcesów. Umiała dobrze chodzić koło swoich własnych spraw. Nawet może **za dobrze,** jeżeli się zważy, że Sonia była amatorką.

W okresie od 1903 roku do przejścia na zawodostwo umiała zdyskontować swe monopolistyczne stanowisko i występowała nominalnie „gratis", w rzeczywistości za drogie podarunki i nagrody, mające niewspółmierną wartość pieniężną. Spraw tych nie udało się zatuszować i ostatecznie Sonia Henie przeszła na zawodostwo, wyjeżdżając do Ameryki, gdzie nakręciła kilka filmów, z których „Serenadę w dolinie słońca" oglądaliśmy na naszych ekranach.

Gdzie leży tajemnica powodzenia Soni Henie? Niewątpliwie w tym, **że transponowała ona taniec do jazdy figurowej na lodzie.** Jazda figurowa przestała być tylko pokazem zręczności, a stała się pokazem tanecznym na lodzie.

Sonia Henie ma wielki talent i gdyby nie łyżwy, stałaby się tancerką dużej klasy. Posiada gruntowne przygotowanie taneczne i przyznaje, że najwięcej skorzystała w jeździe figurowej z obserwowania popisów baletu słynnej rosyjskiej tancerki **Pawłowej.** Sonia Henie potrafiła odtworzyć najpiękniejsze tańce baletu rosyjskiego na łyżwach. W Ameryce interpretowała z ogromnym powodzeniem balet „Sylfida" i „Umierający Łabędź".

Tak przedstawiałaby się w bardzo ogólnych zarysach kariera Sonii Henie, która dziś jest najbogatszą sportsmenką świata.



Drużyna CDKA która gości na tournee w Czechosłowacji.



Wicemistrz piłkarski ZSRR Dynamo Moskwa które w tournee po państwach skandynawskich osiągnęło doskonałe wyniki.

MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE W 1947 ROKU
W ŚWIETLE STATYSTYKI

W ZWIĄZKU z artykułem jaki się ukazał w jednym z poprzednich numerów „Sportu" na temat naszych spotkań międzypaństwowych w roku bieżącym, pozwalamy sobie naświetlić w poniższych wywodach ten sam problem, ale od strony statystyki.

Jak wiadomo rozegraliśmy w roku 1947 siedem spotkań z reprezentacjami sześciu państw. Z tego tylko jeden mecz odbył się w kraju, a pozostałe sześć zagranicą. Zawodnicy nasi strzelili 6 przeciwnikom 14 bramek, a łupem bramkowym podzielili się:

Cieślik 7 bramek
Gracz 2 bramki
Hogendorf 2 bramki
Spodzieja 2 bramki
Jabłoński II 1 bramkę
razem — 14 bramek strzelonych.

Straciliśmy natomiast aż 24 bramki. Komu strzelono je?

Skromnemu 0 bramek w 1 meczu i w połowie drugiego,
Bromowi 5 bramek w 2 meczach,
Janikowi 12 bramek w 2 meczach i w połowie trzeciego,
Jurowiczowi 7 bramek w 1 meczu (po 1 połowie w 2 meczach)
razem 24 bramki stracone.

Przeciętna strzelonych bramek w jednym spotkaniu wynosi 2 bramki, a utraconych 3,5 bramki.

W I. połowie gry mamy z wyjątkiem meczu z Jugosławią niezłe wyniki jak: z Norwegią 0:0, z Rumunią w Warszawie 0:1, z Czechosłowacją 0:1, ze Szwecją 2:3, Finlandią 1:1 i Rumunią w Bukareszcie 0:0.

Dopiero II. połowa spotkań decydowała o naszej przegranej lub też wybitnie pogarszała nam stosunek bramkowy.

A więc z Norwegią przegraliśmy dopiero po przerwie w stosunku 1:3, a z Czechosłowacją spadł na naszą drużynę deszcz bramek w tej fazie gry, bo aż pięć. Jedynie z Finlandią wygraliśmy w II połowie.

Zdaniem naszym przyczyna tego leżała częściowo w braku taktyki gry, a częściowo w braku kondycji fizycznej.

Z powodu zmiennej formy graczy w reprezentacji Polski brało udział w 7 spotkaniach aż 28 zawodników, przy czym tylko 2 piłkarzy (Janik i Flanek) zostało zastąpionych w czasie trwania zawodów na skutek kontuzji, a 8 reprezentantów musiało zejść z boiska z powodu b. słabej gry.

Poniżej podajemy zestawienie, ile razy poszczególni zawodnicy występowali w rb. z Białym Orłem na koszulce:

Cieślik — 7 krotnie
Gracz — 7 krotnie
Parpan — 7 krotnie
Flanek — 6 krotnie
Barański — 5 krotnie
Gajdzik — 5 krotnie
Hogendorf — 5 krotnie
Spodzieja — 5 krotnie
Włodarczyk — 5 krotnie
Baran — 3 krotnie
Barwiński — 3 krotnie
Janik — 3 krotnie
Szczepaniak — 3 krotnie
Szczurek — 3 krotnie
Brom — 2 krotnie
Jabłoński I — 2 krotnie
Jurowicz — 2 krotnie
Piec II — 2 krotnie
Skromny — 2 krotnie
Świcarz — 2 krotnie
Brzozowski — 1 raz
Czachor — 1 raz
Filek — 1 raz
Giergiel — 1 raz
Jabłoński II — 1 raz
Kaźmierczak — 1 raz
Kulawik — 1 raz
Smólski — 1 raz

W bramce występowali: Brom, Janik, Jurowicz i Skromny, czyli, że na tej kluczowej pozycji nie mieliśmy stałego zawodnika, choć tutaj kontuzje poniekąd usprawiedliwiają zachodzące zmiany.

Pozycja lewego obrońcy była stale obsadzana przez Flanka, którego zastępowali Włodarczyk i Barwiński z powodu kontuzji względnie choroby krakowianina.

Nie mamy obecnie stałego obrońcy prawego. Występowali jako tacy Szczepaniak, Barwiński i Włodarczyk.

Na lewej pomocy po próbach z Kaźmierczakiem, Filkiem i Jabłońskim II usadowił się na stałe Gajdzik.

Środkowego pomocnika posiadamy w dobrym formacie w osobie Parpana, który brał udział we wszystkich meczach.

Na prawej pomocy eksperymentowaliśmy z Jabłońskim II, Piecem II, Szczurkiem i Brzozowskim.

Lewe skrzydło po nieudałych próbach, ze Smólskim i Czachorem okupował dłużej od nich Barański.

Cieślik jako lewy łącznik występował 6-cio krotnie, a jeden raz jako środkowy napastnik. Na meczu z Rumunią w Warszawie zajmował jego miejsce Kulawik.

Dobrym środkowym napastnikiem — choć nie doskonałym — był Spodzieja, grający 5-cio krotnie w reprezentacji po nieudanym eksperymencie ze Świcarzem.

Prawy łącznik, Gracz, ma zapewnione miejsce w drużynie narodowej, choć nie zawsze spełniał w 100% pokładane w nim nadzieje. Należy on do trójki, która występowała we wszystkich 7 spotkaniach.

Na prawym skrzydle występowali Baran, Giergiel i Hogendorf, przy czym ten ostatni 5-cio krotnie bronił barw Polski. (W spotkaniach z Jugosławią i Rumunią dublował go w II połowie Baran).

Z POWYŻSZEGO stanu rzeczy wynika jeden konkretny wniosek, o czym zresztą już pisaliśmy w nrze 74 „Sportu" a mianowicie konieczność utworzenia II-ej reprezentacji Polski, i dania jej możności rozgrywania spotkań o mniejszym ciężarze gatunkowym np. z reprezentacją Morawskiej Ostrawy, Brna, Koszyc, Bratysławy, czy nawet z II garniturem Pragi lub Budapesztu.

W tych meczach można by bez obawy wypróbować większą ilość młodych zawodników, dać im stopniowo szlif, pozwolić im się zgrać, nauczyć ich kardynalnych zasad taktycznych tak ofensywnych jak defensywnych i wreszcie otrzaskać ich z atmosferą meczów międzynarodowych.

Po dojściu tego II garnituru Polski do pewnego zadawalającego poziomu można by nawet zaryzykować mecz międzypaństwowy z Finlandią w Polsce, jak to było przed wojną, kiedy to rezerwowa drużyna reprezentacyjna wygrywała z Łotwą i remisowała z Bułgarią, a pierwsza reprezentacja odnosiła w tych samych dniach sukcesy z Danią i Jugosławią. Było to w jesieni 1937 r. czyli przed 10 laty.

Janusz MALLOW

Mecze międzypaństwowe reprezentacji Polski w 1947 roku

	z Norwegią 1:3 (0:0)	z Rumunią 1:2 (0:1)	z Czechosłowacją 3:6 (0:1)	ze Szwecją 4:5 (2:3)	z Finlandią 4:1 (1:1)	z Jugosławią 1:7 (0:7)	z Rumunią 0:0 (0:0)	Uwagi:
Bramkarz	Brom	Brom	Janik	Janik	1) Janik 2) Jurowicz	1) Jurowicz 2) Skromny	Skromny	Janik kontuzjonowany
Obrońca lewy	Flanek	Flanek	1) Flanek 2) Włodarczyk	Flanek	Flanek	1) Flanek 2) Barwiński	Włodarczyk	Flanek kontuzjowany
Obrońca prawy	Szczepaniak	Barwiński	Szczepaniak	1) Szczepaniak 2) Włodarczyk	Włodarczyk	Włodarczyk	Barwiński	
Pomocnik lewy	1) Kaźmierczak 2) Filek	Jabłoński II	Gajdzik	Gajdzik	Gajdzik	Gajdzik	Gajdzik	
Pomocnik środk.	Parpan	Parpan	Parpan	Parpan	Parpan	Parpan	Parpan	
Pomocnik pr.	Jabłoński II	Jabłoński I	Piec II	1) Piec II 2) Szczurek	Szczurek	Szczurek	Brzozowski	
Skrzydł. l.	Smólski	Czachor	Barański	Barański	Barański	Barański	Barański	
Łącznik l.	Cieślik	Kulawik	Cieślik	Cieślik	Cieślik	Cieślik	Cieślik	
Środkowy nap.	Świcarz	1) Świcarz 2) Cieślik	Spodzieja	Spodzieja	Spodzieja	Spodzieja	Spodzieja	
Łącznik pr.	Gracz	Gracz	Gracz	Gracz	Gracz	Gracz	Gracz	
Skrzydło pr.	Baran	Giergiel	Hogendorf	Hogendorf	Hogendorf	1) Hogendorf 2) Baran	1) Hogendorf 2) Baran	
Bramki strzelili:	Jabłoński I 1	Cieślik 1	Cieślik 2 Hogendorf 1	Gracz 2 Cieślik 1 Hogendorf 1	Spodzieja 2 Cieślik 2	Cieślik 1		
Przynależność	Kraków 5	Kraków 7	Śląsk 6	Śląsk 6	Śląsk 5	Kraków 5	Śląsk 4	
	Śląsk 2	Śląsk 3	Kraków 3	Kraków 3	Kraków 4	Śląsk 4	Kraków 3	
do Okręgów:	Warszawa 2	Warszawa 1	Łódź 2	Warszawa 2	Łódź 2	Łódź 3	Łódź 3	
	Poznań 2	Radom 1	Warszawa 1	Łódź 2	Warszawa 1	Warszawa 2	Warszawa 2	
	Łódź 1							
Udział brało	graczy 12	12	12	13	12	14	12	

30 NOWYCH REKORDÓW
USTANOWILI w R. B.
PŁYWACY FRANCJI

PARYŻ. Sportowa prasa francuska przeprowadza obecnie pierwszy bilans wiosennych i letnich osiągnięć pływaków francuskich. Bilans ten wypada ze wszech miar dodatnio.

W rezultacie mistrzostw Europy w Monte Carlo Francja zdobyła 5 **tytułów indywidualnych** i drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej, umacniając swą pozycję, „wodnego mocarstwa" w świecie.

Sezon wiosenny i letni przyniósł pływactwu francuskiemu aż 30 nowych rekordów z czego 3 rekordy światowe, 5 rekordów europejskich, 19 rekordów krajowych oraz trzy wyrównania już istniejących najlepszych wyników.

Ten prawdziwy deszcz rekordów świadczy o tym, że poziom sportu pływackiego w ogóle znacznie podniósł się w porównaniu z ostatnimi mistrzostwami Europy w roku 1938.

Poniższa tabelka dowodzi, że pływacy r. 1947 pływają szybciej i lepiej od swych poprzedników z r. 1938:

100 m. st. dow. 1938 r. Hoving (Holandia) 59,8 sek., 1947 r. Jany (Francja) 56,9 sek.

400 m. st. dow. 1938 r. Borg (Szwecja) 4.51,6 min., 1947 Jany 4,35,2 min

1500 m. 1938 r. Borg 19,55 min., 1947 r. Mitro (Węgry) 19,28 min.

Jeżeli chodzi o sprawy „personalne", to w plejadzie nowych mistrzów, którzy podzielili się 30 rekordami pierwsze i wielokrotnie pierwsze miejsce zajmuje fenomenalny Jany.

Za nim klasyfikują się bracia Vallerey, którzy w nowym klubie będą mieli większe pole do popisu i lepsze warunki, a dalej Nacache Babey, Cornu, Lusien i inni.

Wśród pływaczek rewelacją jest Nicola Pellissard, Mady Moreau, Ginette Jany, Odette Casteur.

Na Igrzyska Olimpijskie w skład ekipy francuskiej wejdą: Jany, bracia Vallerey, Mulinghausen, Heinkele, Mady Moreau, Nicole Pelissard, Odette Casteur i ekipa water polowa.

Tabela pięciu najlepszych wyników pływackich Francji ub. sezonu przedstawia się następująco:

100 M.
1) Jany (Tuluza) 55,8 sek.
2) Babey (Tuluza) 60,3 sek.
3) Bel Hadj (Constant) 1.01,3 sek.
4) Padou (Tourcoing) 1.01,4 sek.
5) G. Vallerey (Tuluza) 1.01,4 sek.

200 M.
1) Jany (Tuluza) 2.05,4 min.
2) G. Vallerey (Tuluza) 2.16,4 min.
3) Babey (Tuluza) 2.18,3 min.
4) Jo Bernardo (Algier) 2.19,8 min.
5) J. Vallerey (Tuluza) 2.20,4 min.

400 M.
1) Jany (Tuluza) 4.35,2 min.
2) Jo Bernardo (Algier) 4.57,3 min.
3) G. Vallerey (Tuluza) 4.58,5 min.
4) Porchez (Rabat) 5.01,2 min.
5) Raygot (Casablanca) 5.07,6 min.

1500 M.
1) Jo Bernardo (Algier) 20,11,1 min.
2) G. Vallerey (Tuluza) 20,47,0 min.
3) Fourcade (Paryż) 21.04,0 min.
4) Vial (Fez) 21.05,3 min.
5) Le Morvan (Paryż) 21,31,7 min.

100 M. NA WZNAK
1) G. Vallerey (Tuluza) 1.06,8 min.
2) L. Zins (Troyes) 1,10,2 min.
3) J. Vallerey (Tuluza) 1,12,8 min.
4) Girola (Paryż) 1,13,8 min.
5) Piroley (Paryż) 1,13,8 min.

200 M. ST. KLASYCZNYM
1) G. Vallerey (Tuluza) 2,45,0 min.
2) Lusien (Paryż) 2,46,0 min.
3) Nakache (Tuluza) 2,50,3 min.
4) Brandebourg (Casab) 2,52,6 min.
5) Laurent (Paryż) 2,53,2 min.

DROBIAZGI Z POZNANIA

⊙ W BIEGACH na przełaj zorganizowanych w ub. niedzielę przez KS Zryw zwyciężyli: w kategorii seniorów na dystansie 6000 metrów Wierkiewicz (Warta) w czasie 19.45,6 min.

W konkurencji juniorów: 1) Działkowski (Tramwajarz) 2000 m czas 6.24,6 min.

W konkurencji pań na dystansie 1000 metrów — Cieślikówna (KS Odzieżowiec).

⊙ W NADCHODZĄCĄ niedzielę gościć będzie w Poznaniu jedenastka Cracovii, która rozegra spotkanie towarzyskie z Wartą. Początek meczu o godz. 11-tej.

⊙ 23 bm. W HALI ciężkiego przemysłu rozegrany zostanie mecz bokserski Poznań — Gdańsk.

⊙ 25 LISTOPADA br. sekcja bokserska Warty udaje się na tournee do Danii i Szwecji.

Warta wyjeżdża w swym najsilniejszym składzie pod kierownictwem ekskapitana PZB p. Suszczyńskiego, oraz z trenerem Majchrzyckim.

⊙ SEKCJA MOTOCYKLOWA klubu Cegielskiego zorganizowała w ub. niedzielę bieg patrolowy na trasie 105 km Poznań — Kurnik — Kostrzyń — Poznań. W kategorii do 130 ccm wygrał Zieliński 1 punkt karny, do 350 ccm Antoni Voigt bez punktu karnego — ponad 350 ccm Ratajczak 9 punktów karnych.

⊙ BOKSERZY WARTY zdobyli w niedzielnym zwycięstwie nad KKS-em w stosunku 13:3 tytuł mistrza POZB.

Warta zdobyła mistrzostwo osiągając na osiem spotkań 15 punktów oraz stosunek zwycięstw indywidualnych 98:30.

Walkę o drugie miejsce rozgrywa się między HCP i Ostrovią. Obydwie drużyny mają po 8 zdobytych punktów na 7 rozegranych meczy.

Czwarte miejsce w tabeli mistrzostw zajmuje KKS, 5) Bielarnia Kalisz.

⊙ W MISTRZOSTWACH hokejowych Poznania w klasie A uczestniczyć będą w roku bieżącym trzy drużyny — Lechia, AZS oraz Stella Gniezno.

Poznańscy hokeiści rozpoczęli już treningi na halach.

⊙ KOMBINOWANA ÓSEMKA Zjednoczonych i Zrywu zmierzy się 30 bm. w Poznaniu z czeską drużyną Trnava.

RADEMACHER W DOBREJ FORMIE
ZWYCIĘŻA BIBRZYCKIEGO
BATORY-ZRYW 10:6
W FINALE MISTRZOSTW KL. A ŚL. OZB

RKS BATORY — ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE 10:6

ŚWIĘTOCHŁOWICE. W środę rozegrany został w Świętochłowicach pierwszy finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie pomiędzy zwycięzcami obydwu grup — zeszłorocznym mistrzem Śląska RKS Batory Chorzów i wicemistrzem świętochłowickim Zrywem.

Obie drużyny, doceniając ważność spotkania, wystąpiły w swych najlepszych składach

Zawody stały na dość wysokim poziomie, a wszyscy walczący zawodnicy wykazali dobre zaawansowanie techniczne i dużo serca do walki.

Pocieszającym faktem przed meczem z Czechosłowacją jest b. dobra forma, wykazana przez reprezentacyjnych bokserów polskich Bazarnika i Rademachera. — Pierwszy z nich pokonał pewnie na pkt. Przewdzinga, drugi zaś po b. ładnej walce wygrał wysoko z dobrym Bibrzyckim.

Obie drużyny otrzymały po 2 pkt. walkowerem: Zryw w wadze muszej, Batory zaś w ciężkiej.

Wyniki techniczne walk od muszej do ciężkiej (zawodnicy Batorego na pierwszym miejscu) przedstawiają się następująco:

W wadze muszej: Kowalczyk (Zryw) zdobył 2 pkt. v.o. wskutek niestawienia się Ponanty.

W koguciej: Bazarnik, posiadający przez cały czas spotkania inicjatywę w swych rękach, zwyciężył na punkty Przewdzinga.

Dwaj śląscy bombardierzy Nypelt i Krawczyk stoczyli w wadze piórkowej żywą i pełną dynamiki walkę. Wynik nierozstrzygnięty, ogłoszony przez sędziów, nie krzywdzi żadnego z zawodników.

W lekkiej Bibrzycki ambitnie stawiał czoła Rademacherowi. Reprezentacyjny pięściarz Polski przeważał bezapelacyjnie przez wszystkie trzy rundy i w rezultacie odniósł wysokie zwycięstwo punktowe.

Bardzo ładną walką było spotkanie w wadze półśredniej pomiędzy Kuszem a Bartlem. Bokser Batorego polował na nokaut, jednak przytomnie walczący Bartel dobrze krył się i kontrował. Wynik remisowy był sprawiedliwym odzwierciadleniem przebiegu walki.

W średniej awansujący już do tej wagi Kula rozprawił się pewnie ze Stasiakiem, wygrywając na punkty.

W półciężkiej Nowara, demonstrując dobrą technikę i pracę nóg pokonał twardego Tykę.

W ciężkiej Kubica zdobył punkty walkowerem, gdyż Termin nie stawił się do walki.

RUCH GRA Z LECHIĄ W OSŁABIONYM SKŁADZIE

KATOWICE. Do niedzielnego spotkania przeciwko gdańskiej Lechii wystąpi Ruch osłabiony brakiem dwu czołowych zawodników: bramkarza Broma i obrońcy Gebura. Pierwszy z nich dostał zakażenia krwi w kolanie i przez dłuższy okres czasu będzie musiał pauzować. Gebur natomiast doznał podczas meczu z Widzewem poważnej kontuzji, a mianowicie pęknięcia trzeciego kręgu lędźwiowego i przebywa w szpitalu.

Miejsce Broma w bramce zajmie Wyrobek, zaś Gebura zastąpi w obronie Gruszka.

⊙ **TEGOROCZNY** drużynowy mistrz Polski w tenisie stołowym GZKS Kopalnia „Polska" zmienił nazwę na GZKS Słowian Świętochłowice.

NIEDZIELNE MECZE PIŁKARSKIE NA ŚLĄSKU

Katowice Nadchodząca niedziela 16 bm.; dziesiąta z kolei w mistrzostwach rundy jesiennej śląskiej kl. A, przyniesie zwolennikom piłki nożnej dalszych 13 meczy mistrzowskich:

GRUPA I

W Szopienicach tamt. Hutniczy KS., grać będzie z Ligocianką.

W Bielsku BBTS. spotka się z ekskandydatem do klasy państwowej WMKS Katowice.

W Janowie robotniczy mistrz Polski Naprzód zmierzy się z jedenastką Walcowni z Dziedzic.

W Mysłowicach Lechia gościć będzie twardą drużynę Piasta z Pawłowa.

W Żywcu Koszarawa gra z katowicką Pogonią.

GRUPA II.

W Kętach Hejnał spotka się z ZZK Katowice.

W Siemianowicach posiadająca aspiracje do pierwszego miejsca w grupie Siemianowiczanka będzie miała za przeciwnika Kopalnię Dębieńsko.

W Katowicach — [illegible] obecny leader grupy II-ej Baildon zmierzy się z Kopalnią Katowice.

W Radlinie tamtejsza Błyskawica gościć będzie drużynę RKS Batory Chorzów.

GRUPA III.

W Chorzowie RKS Azoty Chorzów grać będą z Ruchem z Radzionkowa.

W Świętochłowicach miejscowy Śląsk spotka się z bardzo dobrą jedenastką Huty Pokój z Nowego Bytomia.

W Chropaczowie Czarni walczyć będą z Wawelem z Nowej Wsi.

W Rudzie Slavia gościć będzie benjaminka klasy A RKS Orzegów.

ILE ZAINKASUJE AKS W KRAKOWIE

TO JEDYNY PROBLEM NIEDZIELNEGO SPOTKANIA WISŁA - AKS

CZY WISŁA WYPRZEDZI WARTĘ

KATOWICE. Tegoroczne mistrzostwa Polski w piłce nożnej mimo, że straciły dużo na atrakcyjności na skutek spóźnionej pory rozgrywek finalistów III-ch grup eliminacyjnych oraz.... niedopuszczenia do nich najlepszej drużyny kl. A, to obfitują w niespodzianki i skupiają wokół siebie stosunkowo dużo zainteresowanie.

Kiedy mistrz gr. III-ciej Warta odniosła nieoczekiwane zwycięstwo w Krakowie nad — ucho dzącą za najlepszą w Polsce drużynę — Wisłą a 2 tygodnie temu AKS poniósł porażkę w Poznaniu 1:4 wydawało się że sprawa tytułu mistrza Polski na r. 1947 jest już przesądzona na korzyść poznaniaków.

Niedzielne zwycięstwo Wisły w Chorzowie w wysokim stosunku 4:1 sytuację w rozgrywkach wielkiej trójki poważnie skomplikowało.

AKS na skutek zdyskwalifikowania przez WG i D PZPN jego najlepszych graczy Pytla i Barańskiego na 6 tygodni, oraz poniesienia dwu porażek odpadł definitywnie z stawki pretendentów do tytułu i śmiało można zaryzykować twierdzenie, że od ub. niedzieli sprawa tytułu mistrzowskiego zadecyduje się dopiero w rewanżowym meczu Warta — Wisła w Poznaniu.

W międzyczasie tj. w niedzielę 16 listopada Wisła ma wszelkie dane na to aby w „tabeli 3-ch objąć prowadzenie i zdystansować lepszym stosunkiem bramek Wartę.

Awans na pozycji leadera ułatwić powinien drużynie krakowskiej rewanżowy mecz z AKS-em, do którego Ślązacy wobec wspomnianego wyżej osłabienia swej drużyny stają bez żadnych szans.

Jedynym problemem jaki w spotkaniu krakowskim AKS — Wisła dziś istnieje to ilość bramek jaką zainkasują chorzowianie na boisku Wisły

Wisła mimo że w Chorzowie zagrała b. słabo to jednak przewyższała AKS techniką i taktyką. W grze drużyny „czerwonych" widzi się jakąś myśl przewodnią, akcje jej są bardziej skoordynowane ,atak potrafi strzelać — i zdobywać bramki.

Tego wszystkiego brak jest 11-tce chorzowskiej i dlatego nie ma powodów do tego aby rozważać nad możliwościami sprawienia przez nią jakiejś niespodzianki na boisku Wisły.

Zwycięstwo i to w wysokim stosunku powinno przyjść Wiśle w niedzielę b. łatwo.

REKORD JANY'EGO ZAKWESTIONOWANY

PARYŻ. Do Międzynarodowej Federacji Pływackiej wpłynął w tych dniach protest przeciwko uznaniu wyniku doskonałego pływaka francuskiego Alexa Jany, jako oficjalnego rekordu świata w pływaniu na 100 m. st. dow. Jak wiadomo, Jany przepłynął ten dystans we wrześniu tego roku, podczas zawodów w Menton, we wspaniałym czasie — 55,8 sek. co jest wynikiem o 0.1 sek. lepszym od dotychczasowego rekordu świata, należącego do zawodnika amerykańskiego Alana Forda.

Pismo kwestionujące prawidłowość wyniku Francuza, twierdzi, że został on uzyskany jakoby w okolicznościach niezgodnych z przepisami. Sugeruje ono więc, że strzał nastąpił dopiero po starcie, względnie zarzuca starterowi, że z oddaniem strzału zwlekał, aż do czasu otrzymania znaku od Jany'ego, podczas, gdy według przepisów właśnie Jany powinien był czekać na strzał startera.

Charakterystycznym momentem dla całej tej sprawy jest fakt, że protest złożony został dopiero tak późno. Nie kwestionowano bowiem wyniku Jany'ego, ani bezpośrednio po jego uzyskaniu, ani też w czasie przedłożenia go Federacji Międzynarodowej do zatwierdzenia.

Międzynarodowa Federacja Pływacka rozpoczęła już dochodzenia, celem wyświetlenia tej sprawy.

DZIS FLAKI

JAKI PAN - TAKI KRAM

Coraz częściej obserwujemy w prasie sportowej niepokojące zjawisko.

Coraz częściej prasa rejestruje jakieś sportowe wydarzenie, jakąś sensacyjkę; czytaliśmy już kilka sprawozdań bokserskich (mecz Neusela, Schmelinga), coraz więcej Niemców plasuje się w tabeli najlepszych lekkoatletów Europy.

Opowiadając o Crammie jako o przeciwniku hitleryzmu sami pakujemy tego przyjaciela Schmellinga i faszyzmu na korty międzynarodowe.

Owszem Cramm był uwięziony przez hitlerowców — ale nie z pobudek politycznych, a po prostu za homoseksualizm.

(To samo spotkało niedawno eksmistrza świata Tildena).

Cramm był gorącym zwolennikiem faszyzmu i rasizmu. Kiedy nie stało mistrzów Goebelsa, Himmlera, Streichera i innych, Cramm nagle udemokratyzował się. Wiadomo:

— Jaki pan — taki Cramm!

Z niesmakiem omijam artykuliki o postępach Niemca hitlerowca (to nie ulega wątpliwości: jakiż antyhitlerowiec mógł za rządów Hitlera zajmować się sportem) boksera, który nazywa się jakoś — 'Ten Hof.

Czy ten, czy tamten, przeszłość jego jest jasna. Hitlerowcy mieli mnóstwo okazji do treningu. Ileż to ciosów masakrowało bezbronne kobiety i dzieci, ileż to pięści miażdżyło głowy starców.

Te właśnie dłonie ściskały może za gardło Kusocińskiego, ta pięść spadała na umęczoną skroń Nojego.

A my dzisiaj rejestrujemy sukcesy nowej gwiazdy na firmamencie boksu niemieckiego. Czy to nie lekka przesada?

Nieliczne, delikatne komentarze przyczepiane sztucznie do takich sprawozdań nie spełniają zamierzonego celu.

Znowu pisze się o młociarzach niemieckich, że jakiś Fryc czy Hans rzucił ponad 50 metrów.

Pamiętajmy, że ten sam zbir faszystowski rzucał bomby burzące na bezbronną Warszawę. Przeklinajmy takich miotaczy, a nie umieszczajmy ich na tabeli obok rekordzistów Francji, Czechosłowacji i Związku Radzieckiego.

Bo oto znowu przez bieżnie, korty i ringi:

Jedzie sobie Cramm, Cramm,
Na koniku sam, sam.

———

A za Crammem — Fryc, Fryc.
Na koniku hyc, hyc.

———

A za Frycem — Hans, Hans
Szuka nowych szans, szans.

———

I jeżeli dziś Cramm jedzie sam, jutro towarzyszyć mu będzie tuzin innych Niemców, na faszystowskim koniku. I znów jakiś führer, jakiś Kurt Schumacher będzie salutował „demokratyczną" armię sportowców niemieckich.

Złapmy więc zawczasu tego konika za uzdę.

Niech Hans, nie ma w Europie szans!

JÓZEF PRUTKOWSKI

WIELKA SZANSA WIDZEWA W MECZU z LEGIĄ



Widzew Łódź

DUŻO ciekawiej aniżeli spotkanie AKS — Wisła zapowiadają się dwa mecze o awans do ekstraklasy: Ruch — Lechia Gdańsk w Hajdukach oraz Legia — Widzew w Łodzi.

Szczególnie interesujące będzie to drugie spotkanie, gdzie walka toczyć się będzie o cenne punkty decydujące o losach obydwu tych drużyn.

Widzew, który rozgrywki końcowe mistrzów V grup. zaczął fatalną porażką z Ruchem potrafił w dalszych meczach reputację swą naprawić (z gdańską Lechią, Legia oraz Tarnovia).

Mimo ponownej klęski w rewanżowym meczu z Ruchem łodzianie mają jeszcze teoretycznie szanse na zakwalifikowanie się do ekstra klasy.

O awansie ich zadecyduje w dużej mierze właśnie spotkanie niedzielne z Legią.

Widzew przegrał pierwszy mecz z wojskowymi w Warszawie 1:3 po grze zupełnie równorzędnej. Jeżeli łodzianie będą mieli „swój dzień" w niedzielę to zwycięstwo ich nie leży bynajmniej w sferze niemożliwości. Jeżeli jednak Widzew zagra tak jak w meczach z Ruchem warszawianie wygrają bez trudu.

Spotkanie to będzie w Łodzi ostatnim z tzw. „wielkich" w tegorocznym sezonie piłkarskim i na pewno zgromadzi jeszcze tysiące zwolenników piłkarstwa.

MECZ CHORZOWSKI jest bez żadnego praktycznie znaczenia. Zwycięstwem z Tarnovią w Tarnowie Ruch zdobył definitywnie miejsce w ekstraklasie i mecze jakie już mu pozostały są tylko formalnością.

Lechia gdańska jest drużyną którą warto jednak zobaczyć i okazji tej entuzjaści piłki nożnej na Śląsku napewno nie pominą.

Mimo zajmowania ostatniego miejsca w tabeli 5-ciu Lechia cieszy się lepszą opinią aniżeli drużyny o lepszej lokacie od niej. Jako dowód posłużyć mogą recenzje prasowe z wszystkich meczów gdańczan (z Ruchem 0:1, „niezasłużona porażka", z Legią 2:5 „niezasłużona porażka" z Widzewem 0:2 „niezasłużona porażka".)

Lechia ma na swym koncie szereg cennych w rb. sukcesów. Jednym z ostatnich było jej wysokie zwycięstwo nad Gedanią 4:0.

Czy drużyna gdańska jest istotnie zespołem dobrym a jedynie posiadającym tzw. pecha przekona nas niedzielny wynik i mecz w Hajdukach.



Powitanie drużyny CDKA w Morawskiej Ostrawie przed meczem z Ślezką Ostravą.

AKS MUSI PŁACIĆ

WARSZAWA. Polski Związek Piłki Nożnej nakazał AKS-owi chorzów zapłacenia w ciągu siedmiu dni KS Resovia sumy 70.000 zł.

Sumę tę chorzowianie mają zapłacić za dwukrotne nieprzybycie na zakontraktowane zawody towarzyskie.

Jeśli AKS nie zapłaci w terminie zostanie automatycznie zawieszony.

HOKEIŚCI I PANCZENIŚCI MOGĄ KUPIĆ ŁYŻWY

WARSZAWA. PZŁ dysponuje niewielką ilością łyżew do jazdy szybkiej oraz do hokeja. Zamówienia należy kierować do PZŁ, Warszawa, Wilcza 22/1.

WACŁAW GASSOWSKI TRENEREM LEKKOATLETÓW W OLSZTYNIE

WARSZAWA. Znakomity polski biegacz, wielokrotny reprezentant przedwojenny Polski — Wacław Gąssowski, który powrócił niedawno z Belgii, został zaangażowany przez Polski Związek Lekkoatletyczny na trenera w ośrodku olimpijskim w Olsztynie.

TO JEST REKLAMA ...OCZYWIŚCIE W USA!

Nowy Jork (obsł. wł.) Jak donosi prasa amerykańska Kramer który jak wiadomo przeszedł do obozu zawodowców rozegra swoje pierwsze spotkanie w cyrku Tildena w dniu 26 grudnia br. w Madison Square Garden.

Przeciwnikiem jego będzie Riggs.

Riggs najlepsza dotychczas rakieta wśród zawodowców oświadczył w związku z zbliżającym się meczem z Kramerem:

— Będę bił Kramera wszędzie: na trawie, na ziemi, na betonie i na parkiecie, na kortach krytych i na otwartych, w dzień i w nocy (oczywiście przy sztucznym świetle). — Mogę z nim wygrać jeden mecz, mogę pokonać go i w całym cyklu spotkań. Jak będzie tylko Kramer chciał.

— Zwyciężę go, obojętnie czy grać będę na serio czy dla przyjemności i rozrywki. Nawet w niedzielę mogę z nim grać dwa razy dziennie byleby mi tylko zapłacili dobrze za grę w dniu wolnym od pracy!

Najlepsi amatorzy w tenisie światowym są gorsi od najgorszych zawodowców.

Tyle Riggs.

— Kramer odpowiedział na te przechwałki Riggsa krótko:

— Niech tylko Riggs pokaże się na korcie. Wykończę go bez historii.

Ta wymiana oświadczeń przed spotkaniem w Madison Sóuare ma oczywiście jeden cel — ściągnąć na spotkanie jak największą liczbę widzów i zapewnić organizatorom jak największe dochody.

Kramer i Riggs wiedzą dobrze że w USA nie przebiera się w środkach gdy się chce coś dobrze zareklamować.

TYLKO ZECERSKI BŁĄD WYJASNIENIE PZP

Poznań Zarząd Polskiego Związku Pływackiego na artykuł „PZP nie umie rachować" a zamieszczony w Sporcie nr. 86 (270) z dnia 3. 11. 47 wyjaśnia co następuje:

W komunikacie PZP nr. 5 istotnie powstała pomyłka zecerska przez wstawienie 4 punktów BBTS-owi w sztafecie 4 × 200 styl dow. panów kl. mistrzowskiej przybyłej na 5 miejscu.

W myśl uchwały Komisji Sportowej PZP sztafeta BBTS-u nie uzyskała jednakowoż przewidzianego minimum w finale i dlatego już na Mistrzostwach Polski odnośne 4 pkt. nie zostały zarachowane. **Punktacja ogólna na stronie I-szej komunikatu PZP nr. 5 jest zgodną ze stanem rzeczy oczywiście bez uwzględnienia dotąd nierozpatrywanych protestów BBTS-u i wynosi dla Piasta 172 pkt a nie 170 a dla BBTS-u 169 a nie 172 jak podano w wyżej wspomnianym artykule.**

Klasa A Zagłębia

Sosnowiec (z. o.) W nadchodzącą niedzielę na terenie Zagłębia, odbędzie się 5 dalszych spotkań o mistrzostwo kl. A. tamt. Okręgowego ZPN.

W Sosnowcu Czarni, grać będą z RCKS Czeladź.

W Milowicach RKS Płomień, spotka się z RKU Sosnowiec.

W Niemcach benjaminek A klasy — RKS Zew, gościć będzie obecnego leadera tabeli RKS Zagłębie z Dąbrowy Górniczej.

W Będzinie rozegrane zostaną dwa mecze mistrzowskie. **W pierwszym** z nich RKS Sarmacja spotka się z RKS Cyklon Wojkowice Komorne, a w **drugim** RKS Zagłębianka Będzin walczyć będzie z RKS Będzin.

⊙ **Jeszcze jeden klub sportowy powstał w Krakowie — KKS SOK,** którego prezesem wybrano ob. Kocója, wiceprezesem ob. Melochę, sekretarzem ob. Sosinę, skarbnikiem ob. Daczkiewicza. Krakowski SOK będzie miał na razie 3 czynne sekcje: piłki nożnej, szczypiórniaka i siatkówki.

DROBIAGI ŁÓDZKIE

⊙ ŁÓDZKI KLUB SPORTOWY otrzymał pismo z Belgii z klubu Sporting Club de Schaerbeek z Brukseli. Pięściarze tego klubu piszą w swym liście, że chętnie nawiązali by kontakt sportowy z bokserami polskimi i proponują rozegranie dwu spotkań towarzyskich na warunkach rewanżowych.

Drużyna belgijska przyjechać ma do Polski w grudniu br. w składzie 12 osób: 9 zawodników, sędzia, kierownik i sekundat. W Sporting Club de Schaerbeek walczy mistrz Europy w wadze lekkiej Vissers.

⊙ W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ gościć będzie w Łodzi wicemistrzoski zespół Polski w piłce koszykowej — Wisła Kraków, która rozegra towarzyski mecz z miejscową YMCA.

⊙ W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ pięściarze ŁKS-u zakończą rozgrywki o drużynowe mistrzostwo ŁOZB. ŁKS walczyć będzie w niedzielę na dwóch frontach: z IKP oraz ze Zjednoczonymi.

Oba te mecze będą już tylko formalnością, gdyż tytuł mistrzowski ŁKS zapewnił już sobie po meczu z Tęczą.

Skład ósemek ŁKS-u wyglądać będzie następująco: (od wagi muszej do ciężkiej): Kamiński, Różycki — Stasiak, Popielaty — Marcinkowski, Pawlak — Bonikowski. Kierus — Olejnik, Wieczorek — Pisarski, Rychtelski — Zylis, Kosiński — Niewadził, Galia.

⊙ PO ROZEGRANYM w ub. niedzielę meczu bokserskim Pisarski — Kolczyński, Pisarski otrzymał od łódzkich fanatyków sportu bokserskiego parę rękawic i piękny aparat fotograficzny, który został mu wręczony za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego".

Pisarski oświadczył, że dotychczas walczył w reprezentacji Polski 20 razy i marzeniem jego jest dociągnąć do 25 spotkań w ósemce narodowej.

Zapytany przez przedstawiciela naszego pisma, czy, jeżeli PZB powoła go do reprezentacji na mecz przeciwko Czechosłowacji, czuje się na siłach do walki z Tormą — Pisarski oświadczył, że obojętnym mu jest, z kim ma się spotkać. Jeżeli znajdzie potrzeba bronienia barw narodowych Pisarski w każdej chwili jest do dyspozycji PZB.

Pisarski liczy obecnie 34 lata. (Szymura jest od niego o rok starszy, Klimecki zaś o rok młodszy. Kolczyński jest od Pisarskiego młodszy o 4 lata).

Po „słynnym" niedzielnym meczu do Pisarskiego pierwsza podeszła jego żona, która wręczyła mu bukiet kwiatów. Pani Pisarska, siedząc w pierwszym rzędzie krzeseł, w czasie meczu swego męża zasłoniła oczy rękoma i chociaż przyglądała się już 199 walkom małżonka, to jednak tej 2-setnej nie widziała.

W chwili, gdy publiczność zaczęła wołać: „Pisarski! Pisarski!" przeszedł ją dreszcz. „Przypomniała sobie przepowiednię Pisarskiego: — „...któryś z nas znajdzie się na deskach..." i była przekonana, że to właśnie jej mąż leży na deskach. Tymczasem było inaczej...

Pisarski, zapytany przez nas, kiedy nastąpi rewanż z Kolczyńskim, oświadczył, że w każdej chwili może stanąć do walki w Warszawie i że ostateczna decyzja co do terminu zależy od kierownictwa sekcji.

Kierownik sekcji bokserskiej ŁKS-u p. Sikorski oświadczył, że zgodnie z umową dżentelmeńską rewanż powinien odbyć się nie później jak w okresie 3 miesięcy.

⊙ W CZASIE WALKI Pisarski — Kolczyński zawodnik ŁKS-u w wadze półciężkiej Zylis zamiast siedzieć w szatni i czekać na swoją kolejkę, znajdował się na widowni i emocjonował się przez cały czas pojedynkiem dwóch mistrzów pięści.

— Gdy walczyłem z Archackim — oświadczył nam po walce łodzianin — widziałem... jedynie twarz Pisarskiego. Byłem tak zdenerwowany i podrażniony poprzednią walką, że moja własna osoba nic mnie nie obchodziła".

Zylis twierdzi, że Pisarskiemu zawdzięcza Grochów, że nie przegrał 1:15.

W przyszłości należy jednak przestrzegać tego, by bokserzy przed swymi walkami siedzieli w szatni, gdyż filozofia Zylisa wcale nas nie przekonywuje.

⊙ W NAJBLIŻSZĄ niedzielę piłkarze ŁKS-u walczyć będą w Warszawie z tamtejszą Polonią.

ŁKS wyjeżdża do stolicy w swym najsilniejszym składzie w Baranem, Hogendorfem i Włodarczykiem na czele.

* **Pływacy krakowscy otwarli w niedzielę sezon zimowy zawodami międzyklubowymi Cracovia — Wisła — YMCA w basenie tej ostatniej — najmłodszej sekcji pływackiej w Krakowie.** W zawodach wzięło udział około 50 zawodników (iczek) wtem wiele młodzieży obójga płci. **Dobrą formę wykazał jedynie Jakubowski z Cracovii, który na 100 m. stylem dowolnym — 1,08,5 uzyskał klasę mistrzowską.**

5 GRUDNIA PO RAZ 24-ty LOUIS BRONI TYTUŁU

PRZECIWNIKIEM MIMO HECY ANTYMURZYŃSKIEJ JEST CZARNY BOKSER JOE WALLCOTT

Korespondencja własna „SPORTU" z Nowego Jorku

A WIĘC wyznaczono nareszcie termin nowego spotkania o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej. 5. XII. br. w Nowym Jorku spotkają się ze sobą: **Joe Louis** obecny mistrz świata i obrońca tytułu, oraz **Joe Walcott** challenger nr 1. Względy finansowe i kasowe przeważyły nad względami sportowymi, a nawet politycznymi, bo i momenty polityczne odgrywają niepoślednią rolę w tym spotkaniu.

Początkowo w roku bieżącym nie miało w ogóle dojść do mistrzowskiego spotkania w wadze ciężkiej.

Przewaga Louisa była tak przygniatająca, a z drugiej strony brak jednego chociażby challengera na poziomie tak widoczny, że nie chciano robić z mistrzowskiego meczu jakiejś nędznej parodii.

Wydawało się, że Joe Louis nie rozegra już żadnej walki przed swym wycofaniem się z ringu, które nastąpi nieodwołalnie na wiosnę przyszłego roku, w dziesiątą rocznicę zdobycia tytułu mistrza świata.

INNE WZGLĘDY, które w opinii menażerów amerykańskich, zależnych od nastrojów publiczności wielkomiejskiej, przemawiały przeciw urządzeniu spotkania były względami natury polityczno - propagandowej.

Jedynymi challengerami Louisa, zajmującymi najwyższe miejsca na liście „wyzywających" są Murzyni. Wobec zaś prowadzonej obecnie przez koła obszarnicze Stanów Południowych hecy antymurzyńskiej, mnożących się wypadków samosądów nad Murzynami, tolerowanych przez władze, spotkanie o mistrzostwo świata najpopularniejszego w Ameryce sportu, rozegrane między dwoma czarnymi sportowcami byłoby niewskazane ze względów propagandowych.

Nie jest też tajemnicą, że ci, którzy kierują akcją dyskryminacji rasowej w Stanach, robili wszystko, by do spotkania Walcott — Louis nie dopuścić. Z drugiej jednak strony pokusa zarobienia grubej forsy kazała matchmakerom, którzy w swoim czasie robili wszystko, by utrącić czarnych zawodników, przymknąć oczy na kolor skóry walczących i urządzić kasowy mecz.

OPORU, czy niechęci ze strony samych bokserów nie było. Joe Louis chętnie będzie walczył z dwóch powodów:

1) zakończy swą karierę bokserską efektownym zwycięstwem przez k. o..

2) uzyska dużą sumę pieniężną, która pozwoli mu na spłatę dość wysokich zaległości podatkowych od podatku dochodowego bez naruszenia „uciułanego" sobie przez dziesięć lat poważnego kapitału, potrzebnego na rozbudowę Towarzystwa Ubezpieczeniowego, którego Louis jest udziałowcą.

..Walcott, choć musi być przygotowany na klęskę, może tylko na meczu, bez względu na jego wynik zyskać.

Po wycofaniu się Louisa on właśnie będzie bronił tytułu, a kilkadziesiąt tysięcy dolarów, które otrzyma „na otarcie łez" przydadzą mu się bardzo, zwłaszcza, że Walcott ze względu na liczną rodzinę jest w stałych kłopotach finansowych.

ROZWAŻMY teraz szanse obu rywali. Właściwie trudno mówić o szansach i o rywalizowaniu.

100 proc. szans ma Joe Louis. Mimo 33 lat jest w doskonałej formie. Jego słynne ciosy prawdziwego killera nie straciły swej siły. Może są trochę powolniejsze, niż w okresie największych triumfów, ale na Walcotta zupełnie wystarczą. Louis poza tym nie lekceważy sobie grudniowej walki i rozpoczął staranny trening już 6 listopada w swym tradycyjnym „campie" w Pompton Lakes New Jersey.

Louis wie, że 5 grudnia będzie bronił po raz 24-ty, ale i ostatni swego tytułu i że z 23 przeciwników sześciu rozmaitych narodowości, którzy na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia kusili się o pozbawienie go tytułu mistrzowskiego 21 zapłaciło knockoutem swe śmiałe zamysły, a tylko dwóch wytrzymało 15 rund. Tymi dwoma wyjątkami byli: **Tommy Farr**, górnik brytyjski, który był o krok od zwycięstwa i przegrał minimalnie na punkty, oraz **Chilijczyk Arturo Godoy**, który zawdzięcza swój „sukces" raczej niedyspozycji Louisa, niż swoim własnym walorom pięściarskim.

KIM JEST JOE JERSEY WALCOTT? Arnold Cream, gdyż tak brzmi jego prawdziwe nazwisko zalicza się do najwyższej hierarchii bokserskiej świata. Na te szczyty wyniósł go raczej pomyślny dla niego zbieg okoliczności i ten prosty fakt, że nie ma od niego w danej chwili lepszych bokserów.

Ma na swym koncie wprawdzie kilkanaście zwycięstw, m. in. nad następnym challengerem Elmer Rayem, ale ma też dużo porażek. Jego największym dotychczasowym sukcesem jest zwycięstwo, odniesione na punkty nad **Joe Baksim**, który zabłysnął na wiosnę br. jako „ten, od dawna oczekiwany", by zblednąć i zmaleć po klęsce w meczu z Tandbergiem.

W okresie, gdy na ringach Ameryki roiło się od pierwszorzędnych bokserów na miarę Baera, Sharkeya i Carnery Walcott był klasyfikowany bardzo nisko. Mówiono o nim pogardliwie „a dud", t. zn. że nic z niego nie będzie. Kolor skóry utrudniał mu dodatkowo karierę.

W pewnym momencie Walcott po prostu zaczął przymierać z głodu. Nie mógł utrzymać się z boksu i poszedł pracować, jako robotnik do stoczni nowojorskiej. Tam w bardzo ciężkich warunkach zdobywał to, co jest konieczne u boksera dużej klasy: wolę wytrwania za każdą cenę. Tam, nosząc „solidne" ciężary nauczył się zaciskać zęby, by zrobić swoją normę. Wierzył zresztą niezachwianie, że na ring jeszcze powróci.

Powrócił nań rzeczywiście i ciężkie doświadczenia w porcie nowojorskim widocznie pomogły. Dziś w 32-gim roku życia Joe Jersey Walcott, czarny robotnik portowy widzi, że jego marzenia spełniają się.



Sielanka rodzinnna państwa Walcottow. — Wicemistrz świata w bok-sie jest „w siódmym niebie". 5. grudnia walczy z Joe Louisem o tytuł mistrzowski. Kilka lat temu Walcott był nieznanym robotnikiem portowym w New Yorku.

POCZĄTKOWO walka Walcott — Louis miała być spotkaniem nieoficjalnym i tylko na dziesięć rund. Obecnie jednak została uznana za walkę o mistrzostwo świata i jest walką piętnastorundową.

Inna rzecz, czy Walcott wytrzyma nawet dziesięć rund z Louisem. Najważniejszym jest to, że dzięki niej awansuje do tytułu wicemistrza świata wszystkich wag.

Będzie to również pierwsza w historii światowego boksu walka, o championat wagi ciężkiej, w której zmierzą się dwaj czarni. Nauczka dla tych, którzy hasła dyskryminacji rasowej chcieliby realizować również i w sporcie.

FRED JASIŃSKI

DO BRUKSELI CZY NEW-YORKU? HAMLETOWSKIE PYTANIE! CERDANA I TAK ŹLE I TAK NIE DOBRZE...

Korespondencja własna „SPORTU" z Paryża

KILKA dni temu cały sportowy Paryż zelektryzowała wiadomość „Cerdan leci z Nowego Jorku i wyląduje w Orly"..

Rzeczywiście: mistrz Europy i kandydat na mistrza świata w wadze średniej zdecydował się na skok przez Atlantyk. Wysiadającego z majestatycznego clippera, popularnego Marcela, który jest w tej chwili bożyszczem Francji i następcą legendarnego Carpentiera, wita tłum adoratorek, dziennikarzy i fotografów.

Pierwsze pytania dotyczą nieszczególnej walki z Raadikiem. Cerdan tłumaczy, że przed spotkaniem czuł się bardzo źle, miał boleści i stanął na ringu chory. **„Każdemu może się to przydarzyć"** dodaje sentencjonalnie. Musiał więc owego wieczoru w Chicago walczyć nie tylko z „estońskim murem", nie reagującym na najstraszliwsze ciosy, ale i z chorobą. Obecnie już jest lepiej.

Dziennikarze jednak nie wierzą. Domyślają się, że coś kryje się za dziesięcioma rundami meczu z Raadikiem. W Paryżu utrzymuje się uporczywie pogłoska, rozpuszczana przypuszczalnie przez agentów amerykańskich matchmakerów, **że Cerdan narkotyzuje się przed walką i przed meczem z Estończykiem zażył zbyt silną dawkę ostrego środka pobudzającego.**

Jeden z reporterów ryzykuje nawet pytanie, sformułowane jednak ostrożnie: **„Mówiono tu, że dano panu narkotyk..."** Mistrz patrzy na dziennikarza wzrokiem, nie wróżącym niczego dobrego. Widać, że chętnie by jednym hakiem zamknął niedyskretnemu reporterowi usta. Opanowuje się się jednak i wzrusza ramionami.

Interweniuje w samą porę menażer Cerdana Roupp: „Już wiele rzeczy mówiono „na pewniaka", a potem okazało się, że to plotki. Marcel wygrał z 10 rund dziewięć..."

Cerdan spieszy się. Odlatuje do Casablanci, gdzie zobaczy swą najmłodszą pociechę, która w międzyczasie przyszła na świat. Na pytanie o projekty nie daje konkretnej odpowiedzi.

Cerdan znajduje się obecnie w sytuacji, w której trudno jest coś przedsięwziąć. Należało by wrócić do Ameryki, gdzie oczekiwałaby go w takim wypadku walka z **Billy Arnaldem**, gdyż, opierając się na przebiegu meczu z Raadikiem matchmakerzy znowu odłożyli mecz Cerdan — Graziano, względnie Cerdan — Zalewski. Mecz z Arnaldem nie powinien być trudny.

Czarny bokser jest postrachem Filandelfii, gdzie walczy od r. 1943, odnosząc same zwycięstwa. W r. 1943 na dziesięć walk uzyskał dziesięć nokautów, wszystkie w pierwszych dwóch rundach. W r. 1944 „tempo" jest utrzymane, ale przeciwnicy to ludzie „nie znani". Większy sukces to zwycięstwo nad Billy Rurrone, ale tylko na punkty. Rok 1945 przynosi dotkliwą porażkę z Fritzie Zivicem, figurującym na dalszych miejscach w tabeli 20 najlepszych „średniaków", a później przychodzi katastrofa: Billy Arnald został trzykrotnie znokautowany przez Rocky Graziano. Graziano jest o klasę lepszy od Murzyna, który w bierzącym roku zanotował tylko dwa k. o. i porażkę w walce z Billy Carriganem. Cerdan jednak nie ma zamiaru tracić cennego czasu i nadwyrężać sobie chorych rąk na drugorzędnych przeciwnikach, a na tym właśnie opiera się taktyka amerykańskich matchmakerów.

Jeżeli nie do USA, to Cerdan będzie musiał jechać do Brukseli. Organizator właśnie zakończonego turnieju wagi ciężkiej Baudoux, konkurent Solomonsa na Kontynencie, zachęcony kasowym powodzeniem imprezy urządza obecnie turniej w wadze średniej celem wyłonienia challengera dla Marcela Cerdana, którego tytuł europejski wydaje się obecnie w zasięgu takich pięściarzy, jak Hawkins, czy Dauthuille.

Baudoux uzyskał już zgodę Hawkinsa i Dauthuilla, Delannoita oraz jako czwartego Manca. Ci czterej walczyliby w Brukseli o prawo spotkania się z Cerdanem, który później broniłby przeciw zwycięzcy swego tytułu w Brukseli.

Jeżeliby Cerdan nie stawił się do Brukseli, to niewątpliwie utraci tytuł, a wówczas i w Ameryce nie dopuszcza go do poważniejszych walk. Wyjazd do Brukseli zaś oznacza nową zwłokę w planach amerykańskich Cerdana.

Cerdan stoi więc na rozdrożu: do Brukseli, czy do Nowego Jorku? Oto hamletowskie pytanie. I tak źle i tak nie dobrze. Miejmy nadzieję, że pobyt w Casablance podsunie mu właściwą i słuszną myśl.

Jacques Renaire

TU BYDGOSZCZ

BYDGOSZCZ. Po niedzielnych meczach tabela mistrzostw bokserskich Pomorza przedstawia się następująco:

1) Zjednoczenie	9	15	104:40
2) Gryf	10	13	97:63
3) KKS Inwrocław	9	12	89:55
4) Legia	9	11	89:55
5) Brda	9	5	57:85
6) OMTUR Grudz.	10	0	

CHOJNICZANKA — GWIAZDA BYDGOSZCZ 6:1 (4:1)

CHOJNICE. W meczu o mistrzostwo klasy A Okręgu Pomorskiego Chojniczanka odniosła wysokie zwycięstwo nad outsiderem tabeli Gwiazda. Bramki dla gospodarzy zdobyli Wesołowski i Elas po dwie oraz Paszka i Sabiniarz po jednej. Honorową bramkę dla Gwiazdy zdobył Szatkowski.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

1) Wisła	6	9	19: 9
2) Brda	6	8	13: 3
3) Pomorzanin	5	8	13: 5
4) SGKS Grudz.	5	8	11: 6
5) Burza	5	6	12: 8
6) Chojniczanka	7	4	12:15
7) Polonia	5	3	9:14
8) Gwiazda	7	0	7:36

OBÓZ DOSKONALĄCY DLA TYCZKARZY

WARSZAWA. Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego organizuje w Olsztynie w czasie od 17 do 26 bm. 10-dniowy obóz doskonalący dla tyczkarzy.

Na obóz ten powołani zostali następujący zawodnicy: Morończyk (Kraków), Małecki i Adamczyk (Wrocław), Kuźmicki (Łódź), Boroduk i Groman (Białystok), Frost (Gdańsk), Majcherczyk i Szendzielorz (Śląsk), Mucha (Częstochowa), Bogdański (Poznań) oraz Kurdelski (Bydgoszcz).

Wyznaczeni zawodnicy mają się stawić w Olsztynie najpóźniej w dniu 17 bm. przed południem, przywożąc ze sobą tyczki i kompletny ubiór treningowy, niezbędny do ćwiczeń w sali.

Powołani na obóz mają zapewnioe zakwaterowanie z całodziennym, dobrym utrzymaniem oraz stałą opiekę lekarską. W drodze powrotnej przysługuje im 66% zniżki kolejowej.

Obóz poprowadzą trenerzy: Morończyk i Grzesik.

ROZMAITOSCI Z OPOLSZCZYZNY

⊙ W MECZU piłki wodnej, rozegranym w ramach zawodów pływackich Polonia Bytom — Pogoń Katowice, drużyna tegorocznego mistrza Polski Polonii Bytom, odniosła nikłe zwycięstwo nad katowicką Pogonią 2:1 (2:0).

⊙ SEKCJA pływacka Polonii Bytom organizuje w początkach grudnia czwórmecz waterpolowy z udziałem drużyn Cracovia, Pogoń Katowice, AZS Wrocław i gospodarzy.

⊙ W NADCHODZĄCĄ niedzielę na stadionie w Bytomiu rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski, pomiędzy tamt. Polonią a leaderem III grupy śląskiej A-klasy Naprzodem z Lipin.

✱ WEDŁUG uporczywie krążących w Gliwicach pogłosek najlepszy piłkarz tamt. Piasta, środkowy napastnik Gruner ma zamiar zmienić barwy klubowe. Gruner ma grać w jednej z drużyn ligowych, w której będzie miał większe możliwości wybicia się i zwrócenia na siebie uwagi kpt. zw. PZPN.

✱ W ZABRZU zorganizowany został Ośrodek WF i Sportu Górniczych Klubów Sportowych. — Ośrodek posiada najlepiej wyposażoną na Śląsku Opolskim, halę do gier sportowych, na której odbywać się będą m. in. tegoroczne mistrzostwa siatkówki i koszykówki Opolskiego OZPR.

✱ NA KRYTEJ PŁYWALNI w Zabrzu odbywa się obecnie kurs dla przodowników pływackich zorganizony przez Woj. Urząd WF i PW w Katowicach. Na kursie jest 35 uczestników delegowanych przez robotnicze i związkowe kluby sportowe.

O czym się mówi w Krakowie

⊙ **Nadchodząca niedziela, 16 bm.** przyniesie obok rewanżowego spotkania o mistrzostwo Polski Wisła — AKS (początek o godz. 11,30), walne zebranie Polskiego Związku Piłki Ręcznej, drugie eliminacyjne zawody (rewanżowe) AZS-Cracovia o wejście do Ligi Koszykowej, pozostałe dwa mecze A klasy Groble-Dąbski i Wieczysta-Prokocim, ostatnie zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu Wisła — Groble oraz dalszy ciąg jesiennych rozgrywek o mistrzostwo KOZTS.

⊙ **Międzymiastowe zawody w tenisie stołowym Kraków — Łódź** odbędą się w dniu 28 bm. w Łodzi. Będzie to drugi występ pingpongistów Krakowa, którzy poprzednio rozegrali zawody z reprezentacją Katowic.

W Łodzi reprezentacja Krakowa wystąpi w składzie: Blonder, Mamczarczy, Zięba i Dobosz (wszyscy Cracovia).

⊙ **Według wiadomości zasięgniętych w Polskim Związku Tenisowym** w drodze z Anglii do Polski znajduje się obfity sprzęt dla naszych tenisistów (piłki, rakiety i naciągi) A więc cieszcie się tenisiści.

⊙ **Niedzielne zwycięstwo Cracovii** nad Groblami 11:5 w meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo K. OZB przyniosło Cracovii tytuł wicemistrza okręgu. Mistrzem została Wisła.

⊙ **Zł. 10.000 nagrody oraz bezpłatny przejazd na mecz Warta — Wisła w Poznaniu** wygrał niejaki Tadeusz Grelowski z Krakowa za trafne odgadnięcie wyniku meczu Cracovia — Wisła w konkursie miejscowego pisma sportowego.

Szkoda tylko, że pismo to nigdy nie podaje bliższych adresów nagrodzonych, jak to zwykle jest praktykowane w tego rodzaju konkursach.